

SŁOWO

Wilno, Piątek 2-go kwietnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranię 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46-14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstana 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ryga, 31 marca.

Rozbicie lewicy i bezwład prawicy.

Kto był w dniach ostatnich w Kownie, ten miał sposobność obserwować wyjątkową gorącą panującą tam przed wyborami do Sejmu. Różne krzątały pogłoski. Naogół przypuszczają, że zwycięsko wyjdą z wyborów socjal-demokraci, którzy o całej 100 proc. powiększą ilość deputowanych. Wróżą też wielkie nadzieje Ludowcom, obliczając ich sukces podczas wyborów na 30 proc. Natomiast w tonie chęć-demokracji następują pewne przesunięcia. I tak przypuszczają powszechnie, że centrum partji i lewica chrześcijańskiej demokracji utraci kilka mandatów na rzecz prawicowego odłamu stronnictwa, które w ten sposób powinno się powiększyć o jakie 35 proc. Klajpea uzyska prawdopodobnie 5 mandatów, Polacy powiększą ilość deputowanych z 4 na 6, Żydzi natomiast, którzy dotychczas posiadali 7 posłów, będą już mieli tylko 5. Najmniejszą rolę odegrają prawdopodobnie Rosjanie, którzy dotychczas popierani i przekupieni przez rządową partję, popierali chrześcijańską demokrację już od dłuższego czasu nadchodzą, wiadomości, że ogół Rosjan sprzeciwi się kategorycznie polityce uprawianej przez postać Jeryna. Na wiecu zwołanym w Kownie działacze rosyjscy potępił Jeryna, a jego postępowanie napędzając poprostu jako zdradę narodu i przedaństwo. O ile stronnictwo rosyjskie, dotychczas popierające rząd dojdzie znowu do głosu, należy się liczyć z rozłamem litewskich Rosjan, który w ostatecznej fazie zagubi sprawę rosyjską na Litwie podtrzymywaną zresztą dotychczas działaczkami rosyjskimi w Kownie krążąc obecnie najfantastyczniejsze i, rzecz można śmiało, brudne plotki.

Strategja zna dwa przykłady w których zwycięstwo jest pewne, ofensywa konieczna, kiedy nie będąc tchórzem należy na przeciwnika uderzyć. A więc po pierwsze: kiedy przeciwnik jest liczbowo słabszy. Po drugie: kiedy przeciwnik jest równy w sile, lecz jest rozbity, nie stanowi jednego ciała poddającego się jednolitemu dowództwu.

Strategja polityczna właśnie takie same reguły stosuje do gry parlamentarnej. W obecnym Sejmie lewica jest słabsza od t. zw. „centroprawu” — Łatwiej nam przychodzi takim właśnie cudaczny wyrazem się posługiwać, niż radykałom p. Witosa i radykałom p. Korfańskiego chrześc. mia. nem prawicy. Po drugie lewica jest nie tylko słabsza, ale i rozbita. Stronnictwa lewicy nie pójdą razem. Gabinet oparty o stronnictwa lewicowe jest dziś niemożliwością. Nie mówimy tu oczywiście o gabinetie imienia marsz. Piłsudskiego, bo „to jest inna materia, lecz o zwyczajnym gabinetie lewicowo-parlamentarnym, i raz jeszcze stwierdzamy, że taki gabinet jest niemożliwością.

Na cóż więc czeka szanowny centropraw? Jaką chce wyłonić koncepcję? Dla czego zamiast stworzyć normalny gabinet większości, zatrąwa Polskę kompromisem z socjalistami? Odpowiedzi na to nie znajdziemy. Namiaszką odpowiedzi może być chyba oglądnięcie się wstecz. Oto przez dwa lata rujnował Polskę najczerniej w świecie fantasta p. Wł. Grabski. Jakkolwiek wszyscy twierdzili, że istotnie Polskę rujnuje, to jednak „cały centropraw bez wyjątku ani razu szczerze i naprawdę nie próbował obalić gabinetu p. Wł. Grabskiego. Centropraw nie wierzy we własne siły, centropraw tchórzy.

Raz jeszcze zaglądnijmy do kalendarza sejmowego i zrobmy przegląd sił lewicy. Zaliczenie do lewicy naszych mniejszości narodowych jest metodą niewłaściwą. Jedynie Ukraińcy (bez oczywiście chłiborobów) i Białorusini mogą być uważani za lewicę. Kóło żydowskie składa się z ludzi reprezentujących nie plebs żydowski, lecz kapitały żydowskie. Niemcy są wyrazem prawicą społeczną. Na łamach Słowa niejednokrotnie podkreślaliśmy lojalny i uczciwy stosunek niemieckiego kóło sejmowego do pracy państwowej polskiej. Stanowisko kóło niemieckiego podczas obrad nad reformą rolną. Ale podobno coś się popsuło w państwie duńskim. Podobno w miarę wzrastania pacyfistyczno-localarniejszych nastrojów w Europie kóło niemieckie zaczyna uprawiać bardziej szeroką politykę. Podobno kontakt z Ukraińcami galicyjskimi a Niemcami został zawieszony i podobno przyszłe wybory w Galicji wschodniej będą finansowane za niemieckie pieniądze.

Właściwa lewica naszego Sejmu są następujące partje polityczne. N. P. Ch. (Wojewódzki) Brylowcy (Bryl, Dąbski, Polakiewicz i s.ka). Grupa Wędiagolskiego. Wyzwolenie. Klub Pracy. P. P. S. Wszystkie te kluby razem liczą 112 osób. Do tego doliczyć można N. P. R. 18 głosów, ale też zapominać nie należy, że istnieje możliwość pozyskania N. P. R. dla bloku centroprawu, a p. poseł Popiel prezes tego klubu uchodzi za człowieka bliskiego gen. Sikorskiego.

W razie nawet nieprawdopodobnego połączenia Lewica — 112 Mniejszości 79 N. P. R. — 18! nie daje to jeszcze większości.

Ale poza tem lewica ma jeszcze dolegliwszą właściwość, aniżeli słabość liczebna. Oto jest kompletnie rozbita. Z dawnego „Wyzwolenia” powstała aż 6 grup, jeżeli liczyć grupę szanownego Bryla, większa część członków której bawiła przejściowo w Wyzwoleniu. Zamiast jednego Wyzwolenia, mamy więc jego resztki z Poniatowskim i Miedzińskim, potem Wojewódzkiego, klub Pracy, Bryla, grupę p. Wędiagolskiego i p. Cwiakowskiego, monarchistę. Wszystkie te ugrupowania zbyt niedawno się podzieliły, zbyt świeże żywią do siebie nawzajem urazy, aby można było mówić o jakimkolwiek ich zblokowaniu, czy skonsolidowaniu.

A więc niebezpieczeństwo gabinetu skoalizowanej lewicy, którem nas tak straszyl w okresie smutnej pamięci rządów p. Wł. Grabskiego, którym nas straszą dzisiaj zachęcając do popierania gabinetu p. Skrzyńskiego jest niebezpieczeństwem którego niema.

Wobec takiego stosunku sił nasz „centropraw” sejmowy przypomina żywo Skrzyneckiego, który nie ruszał się z pod Warszawy gdy mógł „wroga pobić. Kunktatorstwo jego jednak jest czemś gorszem, aniżeli zwykłym kunktatorstwem taktycznym. Zło jego tkwi głębiej, oto bowiem grupy centroprawu nie tylko nie mają ochoty do działania, one też nie mają programu działania. Jeżeli chodzi o puszczenie w ruch programowych katarynek partyjnych to oczywiście można je w każdej porze nastawić na dowolną ilość godzin. Ale będą to banalności, ogólniki, względnie pesymistyczne wykrzykniki. Jeżeli jednak każdy członek centroprawu występuje dość łatwo z bezwzględnie pesymistyczną oceną stanu w którym się Polska znajduje, — to jeżeli chodzi o żywszą, śmielszą koncepcję to takiej niema wśród naszych grup prawicowych i pseudo-prawicowych.

Sanacja skarbu w połączeniu z reformą rolną, w połączeniu ze współpracą z socjalistami nie jest sanacją skarbu. Sprawa zmiany ordynacji wyborczej jest zaprzeczona. Swego czasu twierdził, że reformę wyborczą przeprowadzić należy przez skoalizowanie wszystkich grup centroprawu wraz z żydami i Niemcami. Dawałoby to większość, która by przy zmianie ordynacji mogłaby się nie oglądać na konstytucję, stanowiłaby bowiem 2/3 Izby Poselskiej. Niestety każde ze stronnictw centroprawu opracowuje swój projekt zmiany ordynacji wyborczej. Projekty te z trudnością dadzą się pogodzić między sobą, a wszystkie razem, oparte na dotychczasowym systemie absurdałnej powszechności wyborów — są pozbawione wszelkiej wartości, wszelkiej mocy uzdrawiającej.

Sprawa zmiany ustroju, pozostaje tylko hasłem, tylko pięknym słowem, które się rzekło i które nikt nie myśli oblać w ciasto. Centropraw nasz przedstawia nie tylko bezwład pod względem taktyki, gry parlamentarnej, lecz taki sam bezwład jeżeli chodzi o program, o ideę. Centropraw nie tylko nie posiada ochoty i odwagi do działań zaczepnych, nie posiada też tytułu do ujęcia władzy, bo sam by nie wiedział co z nią zrobić, a przecież by nie chciał ją wykorzystać w personalnych interesach jakichś nowych pp. Kucharskich.

Wszystkie te kluby razem liczą 112 osób. Do tego doliczyć można N. P. R. 18 głosów, ale też zapominać nie należy, że istnieje możliwość pozyskania N. P. R. dla bloku centroprawu, a p. poseł Popiel prezes tego klubu uchodzi za człowieka bliskiego gen. Sikorskiego.

DROŻDŻE na ŚWIĘTA!
 Spieźniaj codziennie nadchodzących świąt drożdży FABRYK krajowych po cenach fabrycznych poleca D. Joffe, (Zapawina 53 naprzeciw Hali)

Nowy rząd rumuński.

BUKARESZT. 1-IV. Pat. Członkowie nowego rządu objali wczoraj urządowanie. W tych dniach nastąpi ogłoszenie programu rządowego. W dziedzinie polityki zagranicznej dotychczasowe wytyczne pozostaną w mocy. Rumunja utrzyma swój związek z państwami sojuszniczymi i zachowa istniejące traktaty. Co dotyczy Małej Ententy, to rząd będzie usiłował skonsolidować ten związek i o ile możliwości rozszerzyć go przez wciągnięcie doń Polski. Nie ulega wątpliwości, że nowy minister spraw zagranicznych Mutlenu będzie dążył do zawarcia traktatu przyjaźni z Włochami. W tym celu wyjedzie on za-

raz po świętach do Rzymu. W sprawie stosunków z Rosją Sowiecką rząd będzie dążył do utrzymania status quo. Jest on również skłonny na wiązać stosunki dyplomatyczne z Rosją pod warunkiem jednak, że nie poruszy ona żadnej ze spraw terytorjalnych. Pod względem finansowo-politycznym gabinet będzie się starał zmienić system podatkowy w duchu demokratycznym. Minister skarbu przedsięwzięcie w najbliższym czasie podróży do Paryża i Londynu. Cła eksportowe i mają być zniesione. Tarify wwozowe zostaną narazie utrzymane. Długi wewnętrzne mają być możliwie szybko spłacone.

Sejm i Rząd. Narada centroprawu.

WARSZAWA 1 IV (tel. w. Słowa). „Dzień Polski” dowiaduje się, że podczas Świąt najwybitniejsi przedstawiciele stronnictw umiarkowanych wchodzących w skład koalicji rządowej skorzystają z wspólnego pobytu w Zakopanem dla przygotowania gruntu w związku z sytuacją jaka powstała może w razie ewentualnego upadku gabinetu.

Projekt stałego podatku majątkowego.

WARSZAWA, 1 IV. (tel. w. Słowa). Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów zajmowano się sprawą wyrównania deficytu budżetowego na rok 1926 którego suma wynosi 150 milionów złotych. Poszczególni ministrowie zgłaszali wnioski, które posłużyły jako materiał do stworzenia wspólnego programu koalicji rządowej w dziedzinie gospodarczej. Na tem samem posiedzeniu jak donosiłszy już rozważana była sprawa podatku majątkowego wyrównawczego. Podatek ten w formie stałego procentu progresywnego od majątku ma zastąpić wprowadzony przez b. ministra Grabskiego podatek majątkowy i obliczany jest na 50—60 milionów zł. rocznie.

Wizyta premjera Skrzyńskiego w Pradze.

WARSZAWA, 1 IV. (tel. w. Słowa). P. premje. Skrzyński wyjedzie do Pragi 12 kwietnia i zabawi tam dwa dni. W czasie pobytu swego w Pradze premjer Skrzyński omawiać będzie ostatni zatarg czesko-polski na tle eksportu bydła z Polski do Czech.

Repartycja kredytów na walke z bezrobociem.

WARSZAWA, 1 IV (tel. w. Słowa). Suma dwóch milionów przewidzianych w budżecie kwietniowym na uruchomienie robót publicznych i budowlanych będzie rozdzielona według planu przedstawionego przez Ministra Robót Publicznych na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów. Działu dokona komitet Ministrów dla sprawy walce z bezrobociem, który zbierze się zaraz po świętach najpóźniej we środę. Plan rozdziału sumy kwietniowej uwzględni głównie te samorzady, które przedstawiły kosztorysy projektowanych u siebie robót budowlanych.

Dymisja p. Wilkońskiego.

WARSZAWA 1 IV (tel. w. Słowa). Prezes Państwowego Banku Rolnego p. Tomasz Wilkoński otrzymał wczoraj od min. Dziedzińskiego list odwotujący go z zajmowanego stanowiska i powierzający to stanowisko vice-prezesowi Banku p. Bigońskiemu. Dymisja p. Wilkońskiego wywołana została długotrwałymi tarcamy na tle politycznym w Zarządzie głównym Banku.

Monopol naftowy we Francji.

PARYŻ. 1 IV. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych podczas dyskusji nad sprawą wprowadzenia monopolu na wóz cukru. Na żądanie rządu, który postawił kwestję zaufania odrzucono 227 głosami przeciwko 103 wnioskiem o wyłączenie artykułu dotyczącego podwyższenia podatku obrotowego, a sam artykuł przyjęto 207 przeciwko 166.

PARYŻ. 1 IV. Pat. Izba Deputowanych uchwaliła 226 głosami przeciwko 159 całość projektów finansowych rządu. O godz. 9 min. 30 posiedzenie zamknięto.

Ciężka sytuacja górnictwa angielskiego.

LONDYN. 1 IV. Pat. Przywódca federacji górników oświadczył, iż propozycje właścicieli kopalni nie są możliwe do przyjęcia. Zadaniem jego kryzys będzie miał charakter nader poważny.

Umowa konsularna z Rosją weszła w życie.

WARSZAWA. 1 IV. Pat. Dnia 1 kwietnia 1926 r. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską z Związkiem Socjalistycznym Republiki Rad podpisanej w Moskwie dnia 18 lipca 1924 roku. Wymiany powyższej dokonali ze strony Polski p. Skrzyński, Prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych, ze strony ZSSR p. Piotr Wojkow—poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny.

Walki pod Pekinem.

LONDYN. 1 IV. Pat. Daily Mail podaje, że w odległości 16 mil od Pekinu w re obecnie ciężka walka pomiędzy wojskami sprzymierzonych generałów Czang-Tso-Lina i Wu-Pei-Fu a wojskami Feng-Ju-Hsianga.

300-lecie szwedzkiej Izby Panów.

STOKHOLM 1 4 PAT. Szwedzka Izba Panów obchodziła w tych dniach 300-letnią rocznicę swego istnienia. Izba powołana została do życia w roku 1626 przez króla Gustawa Adolfa. Odegrała ona wybitną rolę w polityce państwa.

Obchód rocznicy Szwedzkiej Akademii Nauk.

STOKHOLM 1 4 PAT. We wczorajszym uroczystym obchodzie rocznicy Szwedzkiej Akademii Nauk, brali między innymi udział członkowie rodziny królewskiej z następcą i ronu na czele. Z okazji tej uroczystości odznaczono złotymi medalami za zasługi profesorów Maksa Webera i Wilhelma Lechego.

Wielka katastrofa w Charkowie.

Donoszą z Charkowa, że w jednej z fabryk ukraińskiego tekstylnego trustu zdarzyła się wielka katastrofa. Runął dach olbrzymiej szopy, w której złożony był surowiec. 14 robotników zostało przynięcionych z których kilku poniosło śmierć na miejscu, reszta ciężko rannych.

Deficyt kolei sowieckich.

Według doniesień z Moskwy, deficyt państwowych kolei sowieckich wynosi za r. ubiegły—120 mil. rubli. Z dn. 15 kwietnia taryfa osobowa podniesiona będzie o 10 proc.

Dom Handlowo-Komisowy „SAIR“ Wilno, ul. Wielka 32, Telefon Nr 627.
 Reprezentacja: Cookson Produce & Chemical Comp. Ltd. London Dickinson Renouf & Company Inc. NEW-YORK
 Na mocy zezwolenia Ministerstwa Finansów z dn. 5-VIII 1925 r. za L. DOP 6099-III i z dn. 12-XII 25 za L. DOP-10212-III, zostaje przez nas otwarty wydział dla finansowania różnych transakcji towarowych, jak również dla dyskonta-redyskonta weksli krajowych i zagranicznych
 Biuro czynne od 9-2 pp. i od 4-7.

„Frandoli” s.z.o.o.
 UL. WIELKA 42
 Poleca: czekoladki w 108 odmianach
 Najlepsze Marcepan z niespodziankami
 Wielki wybór JAJEK z niespodziankami
 KARMELKÓW
 Dużo nowości.

ZESPÓŁ REDUTY
 w sobotę dnia 10-go kwietnia b. r.
 w SALONACH PAŁACU REPREZENTACYJNEGO urzędu
RAUT: ZIELONY KARNAWAŁ
 Zaproszenia można otrzymać w Administracji Teatru na Pohulance od godz. 11 rano do 3 pop.

WARSZAWSKA SPÓŁKA MYSLIWSKA
 Oddział w Wilnie, Wileńska 10
 Poleca na sezon łowów wiosennych, SZTUCERKI MAŁOKA-LIBROWE po cenach ściśle CENTRALI WARSZAWSKIEJ.
 F. N. jedno, 10cio i 16to strzałowe Mausery, jedno 5cio strzałowe Winchester 10cio strzałowe Manihery 5-clo strzałowe Sauer i Tell-cal. 22 centralnego ognia. Sztucerki z lunetami i bez.

Kupuje
 potrzebne mi do studjów dzieła filozoficzne
 w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję książek wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Kasę Mianowskiego w Warszawie szczególnie zaś:
 1. W. James „Pragmatyzm”
 2. J. Gołuchowski „Filozofja i Życie”
 3. Im. Kant „Prolegomena” do wszelkiej przyszłej metafizyki...
 4. tegoż „Uzasadnienie Metafizyki Moralności”
 oraz polskiego przekładu Schopenhauera „O początkiem źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej”.
DOWIEDZIEĆ SIĘ
 w Adm. „SŁOWA” nistracji „SŁOWA”.

BROSZKĘ górski kryształ, oprawa emalijowana, ZGUBIONO dn. 18 marca r.b. idąc ulicami Wielką, Św. Jańską do hotelu Europejskiego. Uczciwy znalazca zechce odnieść za nagrodą — ul. Ostrobramska Nr 5 (trzecie piętro). Trejczke.

Z POWODU LIKWIDACJI po sprzedaniu rozmaite **MEBLE** NADZWYCZAJ TANIO Oraz łóżka nielowe, wózki dziecięce i inne SKLEP MEBLI **M. Gesli** ul. Niemiecka Nr 22.

WODKI i LIKIERY BACZEWSKIEGO

ECHA KRAJOWE

Wybory do Rady Miejskiej w Baranowiczach.

— Korespondencja Słowa —

Wobec zupełnego zdekompletowania Rady Miejskiej w Baranowiczach, obranej jeszcze w 1919 roku, i wyczerpania się listy kandydatów — p. Wojewoda Nowogródzki rozwiązał starą Radę i zarządził wybory do nowej Rady Miejskiej.

Przewodniczącym Głównego Komitetu Wyborczego został mianowany p. Eugeniusz Dembiński - Pióro, Inspektor Samorządowy na pow. Baranowski, i osobistość chyba najbardziej popularna i szanowana na granice Baranowickim.

Wszystkie dążenia Głównego Komitetu Wyborczego pod umiejętnym kierownictwem wytrawnego działacza ziemskiego, jakim jest p. E. Dembiński-Pióro (przed wojną przez dłuższy czas piastował godność prezesa powiatowej «Ziemskiej Uprawy») skierowane były do zjednoczenia wszystkich odłamów i ugrupowań, jak narodowościowych, tak i politycznych, w jedną całość, co też po dłuższych pertraktacjach, pomimo wyrażnych zdecydowanych usiłowań poszczególnych skrajnych elementów ludności Baranowickiej (na których tu nie zbywa więcej niż w innych środowiskach kresowych) przeszkodzenia w pracy Głównego Komitetu Wyborczego w zupełności się udało.

Interesy poszczególnych ugrupowań zostały zaspokojone i pogodzone, dzięki temu, że przeważało zrozumienie konieczności dobra ogółu i Państwa, pod którym to hasłem została ułożona wspólna lista kandydatów do Rady Miejskiej od ludności chrześcijańskiej i żydowskiej i złożona na ręce Przewodniczącego Głównego Komitetu. Ponieważ w oznaczonym regulaminem wyborów do tymczasowych rad miejskich terminie żadnej innej listy nie było zgłoszone, główny komitet wyborczy na podstawie istniejących przepisów ogłosił wybór na radnych pierwszych 24 kandydatów, wymienionych na liście, a mianowicie: 1) Wołczyński Jarosław — doktor, 2) Winnikow Aron — inżynier, 3) Nazarewski Aleksy — senator, 4) Werner Jan — inżynier, 5) Kacew Izrael — kupiec, 6) Weltman Chaim — farb. chem. 7) Stolarczyk Dymitr — gospodarz, 8) Machaj Józef — handlowiec, 9) Mukasiej Mojżesz — urzędnik, 10) Sygawicz Benjan — kupiec, 11) Jarczyk Jerzy — ślusarz, 12) Topolnicki Edwin — urzędnik, 13) Biegun Józef — kupiec, 14) Gałaj Boruch — handlowiec, 15) Konodo Mikołaj — urzędnik, 16) Bukowski Józef, — właśc. domu, 17) Sokolowski Aron — handlowiec, 18) Goldberg Mendel — handlowiec, 19) Zieleniewski Włodzimierz — handlowiec, 20) Slucki Sender — handlowiec, 21) Litwak Mowsza — kupiec, 22) Lidman Gustaw — maszynista, 23) Minkowicz Szloma — rzeźnik, 24) Tunkiel Fajwel — fryzjer.

W ten sposób pomimo znacznych korzyści materialnych, ponieważ z powodu nieprzepracowania wyborów akcja wyborcza skoncentrowana była w urzędowaniu Głównego Komitetu Wyborczego, przez co zaoszczędziło się dobrych kilkanaście tysięcy grosza publicznego, m. Baranowiczach.

E. Mieszowski
Mickiewicza 22

KAPELUSZE

Borsalino, Habig, Pless i krajowe od zł. 15
CZAPKI w wielkim wyborze.

Dworak doskonały.

Jest w Paryżu, przy quai d'Anjou nad Sekwaną gmach pałacowy a un hotel — jak mówią Francuzi, wcale z zewnątrz niepozorny, dwupiętrowy... Lecz gdy się doń weszło, ogarnia wprost — admiraacja. Bł! Ulatują z głowy wspomnienia historyczne, przywiązane do tego gmachu, pod wrażeniem stylowych przepiękności najdoskonalszego dziś na świecie okazu magnackiej rezydencji francuskiej z XVII-go wieku Coś bajecznego!

Kto in natura nie oglądał tych fascynujących przepychów, pełnych nieopisanego nastroju, ten mógł je choć w doskonałej, barwnej, reprodukcji oglądać w zeszlortycznej paryskiej «Illustration». Co za przeczudne wnętrza! Co za nieszakajalny smak! Co za bogactwo niezmiernie w tych meblach, plafonach, boazerjach, obrazach, dziełach sztuki!...

Jest to słynny hotel Lauzun doprowadzony z benedyktyńskiej cierpliwością i szalonym kosztem do stanu, w jakim był akurat, kiedy nieśmiertelnej pamięci księżka de Lauzun, wyszedłszy z więzienia, w nim zamieszkał.

Właścicielem atoli nie Lauzun był twórcą tych wszystkich cudów. Pałac był w roku 1640-ym własnością niejakiego nuworyszka, obryzmio z bogactwem... dostawcy dla armji francuskiej. Po zafundowaniu sobie «odpo-

wodnego» nazwiska zwał się ów ulubieniec Fortuny: Charles Gruyn des Bordes. Nazwisko co się zowie... Ale też i ten, co je nosił, miał głowę na karku i nie był wcale skrojoną na miarę krawca. Największym artystom swej epoki polecił — wystyfiłować mu i udekorować naprawdę wielkopańską rezydencję. Na szczęście miał czas dokonać nie bagatelnego dzieła, zanim go minister Colbert, niecierpiący dostawców dla armji, tak przycisnął podatkami, daniami, opłatami etc. że nieszczęśliwy Gruyn des Bordes wolał Bogu oddać ducha niż ostatni grosz ministerjalnemu sekwestrowi.

Pożardzielem zamachu.

Pińsk, 31-go marca.
— Korespondencja Słowa —

Komisja, która przybyła w celu zbadania szkód i strat wskutek pożaru w warsztatach wojennej flotylli w porcie na Pinie ukończyła już swe prace. Komisja stwierdziła, że spłonęły: hala maszynowa, warsztaty mechaniczne i stolarski, magazyn warsztatowy i częściowo kotłownia. Ocalały natomiast: odlewnia, kuźnia i większa część kotłowni. Uratowane zostały również obrabiarki mechaniczne — i tylko dwie z nich zostały uszkodzone, natomiast większość obrabiarek stolarskich uległa zniszczeniu.

Tak, stosunkowo znaczny procent obiektów, które ocalały od pożaru mimo, iż niebezpieczeństwo groziło całemu kompleksowi zabudowań warsztatowych, portowych i magazynów, należy zawdzięczać szybkiej i energicznej akcji ratunkowej.

Brali w niej udział: wojenna flotylla rzeczna na Pinie, miejska straż ogniowa z Pińska, warsztaty kolejowe, skąd wysłano parowóz do pompowania wody, straż fabryczna z fabryki zapalek, policja, garnizon wojskowy i ludność cywilna. Udało się np. uratować duży magazyn rejonowy, którego budynek znajdował się zaledwie o 3 metry od płonących warsztatów.

Ogólne straty wskutek pożaru wynoszą 300-400 tys. zł.

Wynik prowadzonych w Pińsku dochodzeń sądowych nie może być jeszcze ujawniony, jednak wszystkie zebrane dotychczas dane wskazują, iż pożar musiał być dziełem zamachu.

Ogień wybuchł bowiem o g. 1 w nocy wewnątrz zamkniętego magazynu, który robotnicy opuścili o g. 4 po poł., po uprzednim dokładnym obejrzeniu wnętrza — jak to było robione codziennie. O krótkim spiegnięciu niema również mowy, ponieważ prąd elektryczny był wyłączony z przewodników. Zresztą posterunki zmieniają, ce się pomiędzy g. 4 pp. i 1 w nocy nie wdziały ognia w magazynie — co musiałoby spozstrzec, gdyby pożar wybuchł przed północą.

Pierwszy zauważył płomienie posterunek marynarki wojennej przy magazynie i wszczął natychmiast alarm.

Dalsze śledztwo prowadzi prokurator wojskowy z Brześcia oraz prokurator cywilny.

Szczegóły śledztwa sądowego trzymane są ze względów zrozumiałych w tajemnicy.

Indury, pow. Grodzieński.

— (m) Nieodzowna potrzeba. Do jednych z większych bolączek gminy Łaszańskiej, pow. Grodzieńskiego, której skutki dają się dotkliwie odczuć mieszkańcom gminy i okolicy — jest brak mostu na rzece «Łaszance». Wielkość jej sprzeczną jest z jej napotk drobnostką mianem, bo wystarczy wspomnieć o fakcie, że gdy w porze wiosennej lub je-

wiedniego» nazwiska zwał się ów ulubieniec Fortuny: Charles Gruyn des Bordes. Nazwisko co się zowie... Ale też i ten, co je nosił, miał głowę na karku i nie był wcale skrojoną na miarę krawca. Największym artystom swej epoki polecił — wystyfiłować mu i udekorować naprawdę wielkopańską rezydencję. Na szczęście miał czas dokonać nie bagatelnego dzieła, zanim go minister Colbert, niecierpiący dostawców dla armji, tak przycisnął podatkami, daniami, opłatami etc. że nieszczęśliwy Gruyn des Bordes wolał Bogu oddać ducha niż ostatni grosz ministerjalnemu sekwestrowi.

Kupił pałac — za bezcen — Lauzun w 1682-gim i trzy lata w nim przeżywał. Potem czas i obojętność ludzka prawie, że były obróciły w perzynę cały splendor gmachu. Na szczęście przeszedł w ręce obecnego właściciela p. barona Ludwika Pichon. On to, poświęcając się milijony i pracując niezmiernie od roku 1905-go uczynił z odrestaurowanego hotel Lauzun to — czem dzisiaj jest.

W hotel Lauzun, gdy był jeszcze własnością magistratu Paryskiego — ruderą, mieszkali Theophile Gautier, Baudelaire... lecz najświetniejszym z lokatorów gmachu był niezaprzeczalnie Lauzun.

Istnieje dobra i wiele szczegóło-

Z życia białoruskiego.

Zmiany i przegrupowania polityczne — Konferencja „Białoruskawkowo Sielanskawo Sojuza.“

Na ostatnim odbytem w tych dniach posiedzeniu Białoruskiego Narodowego Komitetu, rozpatrywano sprawę odnowienia mandatów przedstawicieli organizacji białoruskich zasiadających w Komitecie. Po ożywionej i bardzo burzliwej dyskusji skonstatowano, iż w ostatnich czasach w organizacjach białoruskich nastąpiły poważne przegrupowania o charakterze politycznym.

W związku z powyższym postanowiono iż w Białoruskim Komitecie Narodowym winni zasiadać przedstawiciele trzech grup, a mianowicie przedstawiciele «Białoruskiej Sielansko-Raboczej Gromady», «Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji» i «Białoruskiego Sielanskawo Sojuza» — Każda z tych grup byłaby reprezentowana w Komitecie przez 3 przedstawicieli. W związku z powyższym Białoruski Komitet Narodowy uchwalił zwrócić się do wszystkich organizacji białoruskich o wybór kandydatów na tych przedstawicieli. Następnie postanowiono wziąć pod uwagę likwidację całego szeregu organizacji białoruskich, oraz zwrócić się z wezwaniem do wzięcia udziału w wyborze przedstawicieli do nowo powstałych organizacji. Na zakończenie zebrani zwrócili się do prezydium za próbę o wyznaczenie następnego zebrania Komitetu na dzień 18 kwietnia r.b. Na tem obrady zakończono.

W tych dniach w lokalu „Bielar. Zjednoczenia Chłopskiego“ odbyła się konferencja na której uchwalono przyjęcie programu politycznego tego stowarzyszenia, oraz statutu organizacyjnego. Na konferencji tej obrano Centralny Komitet Białoruskiego Zjednoczenia Chłopskiego w składzie następującym: prezes pos. Roguła Bazyli; wice prezes pos. Jaremicz, 2-gi wice prezes Kunicki, sekretarze Bil-dziukiewicz i Turonak, członkowie: Muraszka i Szybut.

Między innymi konferencja uchwaliła żądać amnestji dla więźniów politycznych, rozwiązania sejmiku i ponownych wyborów. Na zakończenie Konferencja przyjęła program polityczny, opracowany już uprzednio przez wodzirejów „Białoruskiego Zjednoczenia Chłopskiego“. Szczegółowy program po za punktem pierwszym: „Biał. Zjedn. Chłopskie“ stoi na gruncie niezależności połączonych Ziemi Białoruskich, nie różniąc się niczem od tylu innych programów radykalnych, zbliżonych do komunizmu, domagających się zniszczenia większego stanu posiadania, ziemi bez wykupu i t.p. obliczonych na efekt zewnętrzny i wykorzystanie najniższych instynktów ciemnych mas chłopsstwa.

siennej — stan wody się podnieśli, większa część gminy odcięta jest od ważniejszego i najbliższego położonego środowiska kultury i sztuki — miasteczka Indury. Wszelki ruch kołowy zostaje zatamowany, ludność zaś musi czekać dniami i nocami na brzegu, albo wracać do miejsca swego wyjazdu oddalonego o 8-10 km., lub też odbywać drogę okrężną, a więc — 6-7 km. więcej. Abstrahując od tego — cierpi na tem nauka w szkole, bowiem przeważna część dziatwy szkolnej nie może przystąpić się na drugą stronę i korzystać z codziennych lekcji. Nadmienić również wypada, że szkodliwe eksperymenty rzeki Łaszanek — powtarzają się bardzo często. Most na rzece Łaszance jest koniecznością której względnie łatwo będzie zadość uczynić ponieważ koszty konstrukcji nie będą zbyt wielkie. Sprawą tą powinien jaknaj-szybciej zainteresować samorząd powiatowy.

wa jego monografia skreślona względnie niedawno, gdyż przed samą wojną i wydana u Hachette'a w Paryżu, skreślona przez potomka Lauzana po kądzieli, przez księcia De la Force. Matka Lauzana była z domu księżniczką De Caumont La Force.

Ta monografia to jakby obraz przodka wiszący na ścianie... Z ciekawością godzi się podnieść nań oczy.

Imćpan Baltazar Castiglione, autor wydanego w 1518 roku «Il cortigiano», parafrazowanego niezliczoną ilość razy we wszystkich literaturach świata, dlatego każe «doskonałemu dworzaninowi» posiadać całą furę zalet i przymiotów aby mógł posiadać zaufanie i szacunek „pana“. Pocóż mu łaska pańska i pufny z panem stosunek? Po to — odpowiada włoski moralista — aby (słuchajcie!) tepić w panu przyszyry i w cnotach go ugruntuować.

Hal. Być może, że tak szczerze zadanie przypadło kiedy w udziale doskonałemu dworzaninowi. Aczkolwiek w polskim swym wariante włoskiego dzieła Górnicki daje np. zbitą radę dworzaninowi, aby „trejnując“ t.j. żartując, był bardzo a bardzo ostrożny... gotów bowiem urazić kogoś tak wielkiego, «iż naj-

Przesilenie w Jugosławiji.

BIAŁOGRÓD, 11.V. Pat. Po odbytem dziś posiedzeniu Rady Ministrów oświadczył prezes rady ministrów Pańcz, że zgodzi się na żądanie ministra Radicza w sprawie wcześniejszego zwołania Skupszczyzny, o ile również i klub radykałów wysunie to samo żądanie. Ponieważ większość postów opuściła już Białogrodz zrozumianno tę odpowiedź prezesa rady ministrów jako odrzucenie żądań chorwackich. W związku z tem Radicz oraz reszta ministrów chorwackich w rządzie złoży dziś pisemną dymisję oświadczającą, że po odrzuceniu ich żądania co do zwołania Skupszczyzny na dzień 8 kwietnia zostawiają prezesowi rady ministrów swoje teki do dyspozycji.

Czeskie represje w stosunku do Polski.

O zakaz tranzytu bydła.

PRAGA, 1.IV. Pat. «Prawo Lidu» domaga się wyjaśnienia w kierunku wydania zakazu importu bydła z Polski. Dziennik twierdzi, że Ministerstwo Rolnictwa nie zwróciło się o zgodę do Rady Ministrów, a nawet jej o tem rozporządzeniu nie zawiadomiło.

PRAGA, 1.IV. Pat. Pertraktacje polsko-czechosłowackie w sprawie uchylecia względnie ograniczenia zakazu importu i tranzytu bydła i nierogacizny z Polski doprowadziły do uwzględnienia stanowiska Polski, tak że przywrócenie tranzytu uważa można za rzecz pewną. Również w szybkim czasie spodziewać się można dopuszczenia importu do Czechosłowacji ograniczonego pewnymi przepisami weterynaryjnymi.

O. O. Jezuici walczyć będą z korupcją duchowieństwa kowieńskiego.

Według pewnych wiadomości nadeszłych z Kowna, Watykan zamierza osiadł na Litwie Kowieński zakon O. O. Jezuitów celem przeciwdziałania destrukcyjnym wpływom panującego w Kownie odłamu duchowieństwa, które wyłamuje się coraz bardziej pod władzą Papieża.

Kamienie żółciowe

zmiękcza i usuwa CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają.

Ohławy (początkowe): Ból w bokach i dolku podserowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami wzdęcia i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy.

Ohławy (późniejsze ataki): Ból w dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — w pasie — krzyża — sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kieszke stołową. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Sprzedają w aptekach i składach aptecznych Skład główny: Warszawa Nowy-Swiat 5, (lewa oficyna I piętro).

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRBSOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA I telef 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62

SPRZEDAJE:

KARTOFLE
OTREBY pszenne i żytnie
OWIES
ŻYTO
PSZENICE
JECZMIEN
SERADELA
KONICZYNA CZERWONA

WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ do DOMU.

NAJTANIEJ — GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW

1926 r. 1926 r.

BUSKO

Państwowy Zakład Zdrojowy
ziemi Kieleckiej

Sezony letnie od 1 maja do 31 października

Kąpiele siarczano-słone i mułowe, wodolecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: stacja kolejowa KIELCE, skąd autobusami do zakładu.

1926 r. 1926 r.

Dostojne stanowisko urzędników Uniwersytetu Stefana Batorego.

W dniu 29 marca odbyło się w jednej z sal Uniwersytetu walne zebranie Zw. Urz. U. S. B., na którym po załatwieniu spraw bieżących uchwalono jednogłośnie zwrócić się do S. U. P. w Wilnie, Centr. Związku Urzędników Państwowych w Warszawie, do Rady Ministrów i do Sejmu z protestem w sprawie podwyższenia w obecnej chwili poborów urzędniczych.

Odnośna uchwała brzmi jak następująco: „Pewne grupy Sejmowe wystąpiły z żądaniem podwyższenia poborów urzędniczych państwowych.

Chcemy wierzyć, iż projekt powyższy kierowany jest myślą poprawy bytu licznych rzesz urzędniczych, uważamy jednak, że w życiu każdej jednostki są momenta, gdy interes osobisty staje w konflikcie z interesem zbiorowości i że obowiązkiem każdego obywatela dbającego o dobro państwa — jest w takich chwilach częściowo zrezygnacja ze słusznemu nieraz przysługujących praw, w celu ratowania bytu całego społeczeństwa.

Zrównoważenie budżetu musi być w obecnej chwili najpierwszym nakazem dla każdego obywatela.

Energicznie więc protestujemy przeciw niewłaściwemu zwiększeniu poborów, oświadczającą swoją gotowość do dalszego niesienia ofiar i zzywamy S. U. P. w Wilnie i Centr. Zw. Urz. Państw. w Warszawie do zajęcia identycznego stanowiska.

Na rok bieżący zostali wybrani: na prezesa członek honorowy Związku byłyby kwestor U. S. B. p. Bronisław Umiaostowski, na vice-prezesa p. Jan Latwis.

Od dwóch miesięcy Magistrat m. Wilna pobiera specjalny podatek od konsumentów elektryczności — na fundusz dla bezrobotnych. Trzeba przyznać, że sposób ten ślągania pieniędzy jest bardzo dowiecny, gdyż konsument pod groźą wyłączenia płaci kilka lub więcej złotych, a nikt nie ma ochoty procesować się przez kilka lat o zwrot względnie niewielkiej sumy, choćby była nieprawie pobrana. Pobiera się ona na podstawie uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez dwa ministerstwa. Jednakże wszelkie uchwały Rady Miejskiej o ściąganiu podatków muszą być oparte na ustawie, a w danym wypadku ten warunek nie został zachowany. Należy żądać, że inicjatorowie tego podatku nie postarali się o uchwalenie jego przez władzę ustawodawczą. Ale o praworządność u nas mało się dba, to też nie jeden z nas nieraz odczuwa uczucie bólu i wstydu, gdy zdarza mu się usłyszeć zdanie że za czasów rządów zaborczych było w Polsce więcej praworządności.

Przy tej sposobności warto powtórzyć prawdę ożywił, że walcząc z bezrobociem należy przede wszystkim myśleć o usunięciu przyczyn tego zjawiska. Czy jest to jednak możliwym w kraju, w którym ostatnie słowo ma zawsze demagogia?

FRANCUSKA MĄCZKA MLECZNA EDBR HEUDEBERT

wyśmienity środek odżywczy dla niemowląt, matek karmiących, ozdrowieńców, starców i ludzi osłabionych wskutek długotrwałych chorób przewodu pokarmowego.

MĄCZKA MLECZNA EDBR

może być bardzo szybko przygotowana, jest lekko strawna, przewyższa pożywnością inne tego rodzaju mączki i dzięki swemu wybornemu smakowi jest chętnie spożywana przez dzieci i starszych. Sprzedaj w aptekach i większych składach aptecznych i winno-kojonych.

W.Z.P. Nr 13. Wilno, dn. 15-III 1926.

samego króla jegomości!

Córka rodzonego brata nieboszczyka króla Ludwika XIII i Marii de Bourbon-Montpensier, zwana popularnie La Grande Mademoiselle lub krócej jeszcze Mademoiselle (jak np. siostrę króla Stanisława Augusta zwaną Panią Krakowską), była „figurą“ nieczęsto zaiste spotykaną wśród niewięsiego rodu. Rosła jak grenadier, tęga, energiczna, brzydka, a przytem... romantyczna i sentymentalna; dobra a niedaleko widząca; i — w dodatku — najbogatsza chyba w całej Europie „panna na wydaniu“. Chciała wydać siebie za mąż za młodszego od niej o lat jedenaste — Ludwika XIV. Zaoponował stanowczo Richelieu. Potem przekonana była, że marzą o jej ręce król Filip hiszpański i cesarz Ferdynand. Gdy spotkał ją bolesny zawód, przypisała go intrygom Mazariniego i rzuciła się z szalonym zapalem do t.zw. Frondy. Osobiście — tak, osobiście! — zdołała Orlean, a podczas walk ulicznych w Paryżu sama wypaliła z armaty, dając sygnał do kanonady.

Jezusowe nadbiegły latka... Panna de Montpensier, nie tracąc bujnego temperamentu nawet w czterdziestym wiosnie życia, rozkochała się na jałbój w młodszym od niej o lat sześć faworycie króla.

Co za grałka — dla Lauzuna! Wymanewrował i wykokietował zrę-

niejszy jego gniew może uczynić wielką szkodę“. (Rozumie się: żartowinowi).

I oto jakbyśmy widzieli troszkę zanego pana Łukasza z Oświęcimia przesuwającą się z dworzana na — dworaka.

Albowiem, myślę, że różnica jest znaczna między dworzaninem a dworakiem. Pierwszy po to przeważnie istnieją aby błyskotliwą ciżbą swoją przydawali splendoru majestatowi władcy; drudy mają wyłącznie na widoku... własny interes. Są jak owe doki, dla których o wiele droższą jest kość rzucana im niż — rzucający ją.

Dworzanin może mieć nawet pewną grandezę... księżycą biorącego bezpośrednio od słońca wcale piękny blask. Nad dworaka niemasz lichszej kreatury.

Anegdotalna historia opowiada, że gdy Filip Macedoński brał do ust cytrynę, któryś z najgorliwszych dworaków wykrzywił nemiłosiernie gębę, jakby kwas cytryny jemu samemu „piszczał za uszami“. A cóż dopiero za orgje dworactwa musiano wyprawić na dworze Ludwika XIV, „króla-słońca“!

Dworo zaś tego arcydworakim był — Lauzun. Nie pisze: Antonin Nompard de Caumont duc de Lauzun, ale tout court Lauzun jakim pozostaw — w Historji.

Na dworaczeniu zrobił prześwietną karierę.

Istotnie, zakrawało wręcz na rzecz nieprawdopodobną dochrapanie się przez bardzo nie wysokiego rodu szlachetkę... Ale, — nie uprzedzajmy wypadków!

Nikt nie posiadał świetniejszych niż Lauzun kwalifikacyj na karierowicza. Dobrze urodzony, starannie przez bogatego wuja wychowany i wykształcony, urodziwy ponad przeciętną miarę, śmiały, bezwzględny, bezczelny, podstępny, jako faworyzowany dworzanin, obecny jest przy ślubie Ludwika XIV-go, w dziesięć lat zaś potem, w 1669 r., otrzymuje jedną z najwyższych rang w armji, mianowicie dowódcy gwardji (gardes du corps) range, piastowaną albo przez marszałków, albo przez tych, którzy butawę niewątpliwie otrzymać mieli. Otacza go w dodatku — rzecz nie do pogardzenia na dworze — urok donżuana, któremu jakoby nie poskapiły swych najserdeczniejszych względów nawet obie metrcy królewskie, panna de La Valliere i pani de Montespan.

Miał zająć dalej i wyżej jeszcze. Na wspomnianem weselu króla dorodny i mający dar podobania się niewiastom dworzanin i „rycerz“ w jednej osobie wpadł w oko ani mniej ani więcej tylko: stryjecznej

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDNICH

Zamach na równowagę bilansu handlowego Polski.

Ze względu na znaczenie jakie ma zakaz przywozu inwentarza żywego z Polski do Czechosłowacji, bijący w najżywniejsze interesy naszej polityki ekonomicznej, finansowej i sanacyjnej, podajemy poniżej w streszczeniu przemówienie p. ministra Wł. Kiernika, wygłoszone na ostatniej konferencji prasowej:

W d. 25 b. m. nowy czechosłowacki minister rolnictwa wydał rozporządzenie, na którego zasadzie import inwentarza żywego z Polski do Czechosłowacji i tranzyt przez Czechosłowację ma być od dnia 1 kwietnia r. b. zakazany. Rozporządzenie to dotyczy t. zw. zwierząt racicowych, t. zn. bydła rogatego, trzody chlewniej, owiec i kóz. Poważną rolę odgrywa w wywozie polskim tylko bydło i trzoda, które kierowane były do dotychczas niemal wyłącznie do Czechosłowacji i Austrii, dokąd transporty muszą być, oczywiście, też kierowane przez terytorjum czechosłowackie. Rozporządzenie to wydane zostało na zasadzie przedwojennych ustaw austriackiej i węgierskiej i podaje jako powód zamknięcia granicy rozszerzenie się w Polsce jednej z zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Pod względem prawnym rząd czechosłowacki dotychczas miał możliwość wprowadzania takiego zakazu, gdyż zawarta wiosną roku zeszłego konwencja weterynaryjna między Polską a Czechosłowacją stanowiła integralną część traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego i wraz z nim nie weszła w życie, nie będąc ratyfikowana przez parlament czechosłowacki. Konwencja ta reguluje obrót inwentarzem żywym i artykułami hodowlanymi między temi dwoma krajami: uniemożliwiałaby ona niespodziewane zamknięcie jednego z krajów. W praktyce jednak mimo, iż konwencja ta w życie formalnie nie weszła — była jednak w dużej mierze przez oba państwa wykonywana. Dlatego też wywóz inwentarza polskiego mógł się dotychczas bez poważniejszych przeszkód odbywać. Było to wyrazem dobrej woli poprzedniego rządu i ministra rolnictwa czechosłowackiego dr. Hodzy, iż nie trzymając się litery prawa, pragnął przez to umożliwić rozwój gospodarczych stosunków zacięgniętych węgry, łączące oba kraje. Faktycznie więc minister rolnictwa czechosłowacki i polskie porozumiewały się stale z sobą co do warunków obrotu zwierzętami żywymi i jak dotychczas, porozumienie było stale osiągnięte.

Nowe zarządzenie rządu czechosłowackiego zaskoczyło Polskę wobec tego, iż rokowania o traktat handlowy, ciągnące się od roku przeszłego, właśnie zmierzają ku końcowi. Wobec wykazania dużej ustępliwości ze strony Polski, najważniejsze sporne punkty zostały już pomysłnie uzgodnione i do ostatecznego zakończenia rokowań brakło jeszcze kilku szczegółów, dotyczących spraw natłowych.

Czechosłowackie sfery rolnicze domagały się już oddawna zakazu przywozu z Polski ze względu, iż przywóz ten poważnie obniżał ceny krajowe, wytwarzając stale nadwyżkę podaży nad popytem.

Faktyczne stosunki w zakresie zdrowotności zwierząt domowych w Polsce i w Czechosłowacji nie dają dostatecznego uzasadnienia do wydania tego zarządzenia. Liczba zagrod, zapowierzonych przyszczą, na którą się powołuje pan minister rolnictwa w Pradze, w końcu lutego i na początku marca, wyniosła w Polsce 581,

INFORMACJE.

Zależności podatkowe.

Minist. skarbu wyjaśnił, że do kompetencji izb skarbowych należy odraczanie i rozkładanie na raty zaległości z tytułu podatku przemysłowego i dochodowego, bez względu na okres powstania zaległości, na termin, nie przekraczający trzech miesięcy, bez ograniczenia wysokości zaległości podatku i do sześciu miesięcy, gdy suma zaległa (bez odsetek za zwłokę i dodatków komunalnych) nie przekracza dla każdego podatku oddzielnie sumy 10000 zł. Co się tyczy kompetencji urzędów skarbowych — w miejscowościach, liczących ponad 100000 mieszkańców, urzędy te mogą zezwalać na odraczanie lub rozkładanie na raty, o ile suma podatkowa nie przekracza 1000 zł, w pozostałych zaś miejscowościach, gdy zaległa suma podatkowa nie przekracza 500 zł. Odroczenie lub rozłożenie na raty może być przez urząd skarbowy stosowane w okresie do trzech miesięcy. Terminy, wskazane bieżąco od dnia złożenia podania. Przyznane terminy ulgowe nie mogą być ponownie prolongowane.

O ulgowe stawki podatkowe.

Niejasne rozporządzenia wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym, szczególnie w sprawach dotyczących ulgowych stawek podatkowych, wywołują nieporozumienia, bo w miarę misze instancje podatkowe, interpretując ustawę powodują szereg zażaleń przedsiębiorstw przemysłowych. Wobec tego przedstawiciele przemysłu wnieśli do min. skarbu zażalenie w sprawie mylnego stosowania przepisów o ulgowych stawkach podatkowych. Poza tem zwróceno się do min. skarbu w sprawie zmian, które należy zdaniem siergospodarczym wnieść do ustawy o podatku przemysłowym. Chodzi tu głównie o rozszerzenie listy towarów, do których mają być ulgowe stawki stosowane.

Wszczęświatowy rynek zbożowy.

Po dużej zmianie cen zboża, która się zakończyła ściśnięciem, przed trzema tygodniami na rynkach międzynarodowych, obecnie ceny pozostają mniej więcej na jednym poziomie, co nie wyklucza wahania się tychże o parę centów na buszlu w jednym lub drugim kierunku.

Ostatnie notowania cen pszenicy i żyta w Chicago układają się w sposób następujący:

Chicago: Pszenica	
Maj	163-167-160-155-167-160-160
Lipiec	141-144-139-135-136-139-128

Żyto:

Maj	89-91-86-86-87-89-88
Lipiec	90-93-87-87-88-90-89

Wszczęświatowy urodzaj tegoroczny pszenicy obliczony został na 1061 milionów q wobec 921 mil. w r. 1924 i 1000 milionów przeciętnego zbioru z lat 1909 — 1913. Urodzaj żyta oszacowany został na 448 mil. q wobec 355 mil. q w r. 1924 i 446 mil. q przeciętnego zbioru za czas 1909—1913. Wobec definitywnego zmniejszenia spożycia żyta przez ludność dzisiejszą na rzecz pszenicy spodziewane jest przejście z dużymi zapasami tegoż na rok następny. Natomiast nadwyżka 6 procentowa zbiorów pszenicy w stosunku do czasów przedwojennych, wobec zwiększonego spożycia pszenicy na wschodzie Azjatyckim i przypuszczalnie w Europie kościem żyta powołania spowodować w krótkim czasie wzniesienie cen pszenicy.

Za tem przemawiają też kontrolowane zapasy pszenicy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, gdzie takowe wynoszą 44,4 i 56,5 mil. buszli wobec 72,5 i 37,7 mil. buszli w tym czasie roku ubiegłego. Z Argentyny nadchodzi też pesymistyczne wiadomości co do ilości i jakości tegorocznych zbiorów pszenicy w tym kraju. Przewiduje się, że w tym roku pszenicy w tym kraju, przynajmniej zbioru te okażą się niższe od szacunków oficjalnych a jakość towarów też musi pozostać dużo do życzenia, kiedy różnica cen w portach argentyńskich i nowojorskich dochodzi do 8 dolarów na tonie. Pomimo takiej różnicy cen dostawa pszenicy za drugi

INFORMACJE.

Zależności podatkowe.

Minist. skarbu wyjaśnił, że do kompetencji izb skarbowych należy odraczanie i rozkładanie na raty zaległości z tytułu podatku przemysłowego i dochodowego, bez względu na okres powstania zaległości, na termin, nie przekraczający trzech miesięcy, bez ograniczenia wysokości zaległości podatku i do sześciu miesięcy, gdy suma zaległa (bez odsetek za zwłokę i dodatków komunalnych) nie przekracza dla każdego podatku oddzielnie sumy 10000 zł. Co się tyczy kompetencji urzędów skarbowych — w miejscowościach, liczących ponad 100000 mieszkańców, urzędy te mogą zezwalać na odraczanie lub rozkładanie na raty, o ile suma podatkowa nie przekracza 1000 zł, w pozostałych zaś miejscowościach, gdy zaległa suma podatkowa nie przekracza 500 zł. Odroczenie lub rozłożenie na raty może być przez urząd skarbowy stosowane w okresie do trzech miesięcy. Terminy, wskazane bieżąco od dnia złożenia podania. Przyznane terminy ulgowe nie mogą być ponownie prolongowane.

O ulgowe stawki podatkowe.

Niejasne rozporządzenia wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym, szczególnie w sprawach dotyczących ulgowych stawek podatkowych, wywołują nieporozumienia, bo w miarę misze instancje podatkowe, interpretując ustawę powodują szereg zażaleń przedsiębiorstw przemysłowych. Wobec tego przedstawiciele przemysłu wnieśli do min. skarbu zażalenie w sprawie mylnego stosowania przepisów o ulgowych stawkach podatkowych. Poza tem zwróceno się do min. skarbu w sprawie zmian, które należy zdaniem siergospodarczym wnieść do ustawy o podatku przemysłowym. Chodzi tu głównie o rozszerzenie listy towarów, do których mają być ulgowe stawki stosowane.

Wszczęświatowy rynek zbożowy.

Po dużej zmianie cen zboża, która się zakończyła ściśnięciem, przed trzema tygodniami na rynkach międzynarodowych, obecnie ceny pozostają mniej więcej na jednym poziomie, co nie wyklucza wahania się tychże o parę centów na buszlu w jednym lub drugim kierunku.

Ostatnie notowania cen pszenicy i żyta w Chicago układają się w sposób następujący:

Chicago: Pszenica	
Maj	163-167-160-155-167-160-160
Lipiec	141-144-139-135-136-139-128

Żyto:

Maj	89-91-86-86-87-89-88
Lipiec	90-93-87-87-88-90-89

Wszczęświatowy urodzaj tegoroczny pszenicy obliczony został na 1061 milionów q wobec 921 mil. w r. 1924 i 1000 milionów przeciętnego zbioru z lat 1909 — 1913. Urodzaj żyta oszacowany został na 448 mil. q wobec 355 mil. q w r. 1924 i 446 mil. q przeciętnego zbioru za czas 1909—1913. Wobec definitywnego zmniejszenia spożycia żyta przez ludność dzisiejszą na rzecz pszenicy spodziewane jest przejście z dużymi zapasami tegoż na rok następny. Natomiast nadwyżka 6 procentowa zbiorów pszenicy w stosunku do czasów przedwojennych, wobec zwiększonego spożycia pszenicy na wschodzie Azjatyckim i przypuszczalnie w Europie kościem żyta powołania spowodować w krótkim czasie wzniesienie cen pszenicy.

Za tem przemawiają też kontrolowane zapasy pszenicy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, gdzie takowe wynoszą 44,4 i 56,5 mil. buszli wobec 72,5 i 37,7 mil. buszli w tym czasie roku ubiegłego. Z Argentyny nadchodzi też pesymistyczne wiadomości co do ilości i jakości tegorocznych zbiorów pszenicy w tym kraju. Przewiduje się, że w tym roku pszenicy w tym kraju, przynajmniej zbioru te okażą się niższe od szacunków oficjalnych a jakość towarów też musi pozostać dużo do życzenia, kiedy różnica cen w portach argentyńskich i nowojorskich dochodzi do 8 dolarów na tonie. Pomimo takiej różnicy cen dostawa pszenicy za drugi

tydzień marca z Argentyny wyniosła tylko 263 000 kwadratów wobec 500 000 quar, w tym czasie roku ub.

Stosunkowo małe dostawy zboża na rynki europejskie w stosunku do tychże w roku ubiegłym i dobre widoki na urodzaje przyszłoroczne na północnej półkuli są temi atutami w rękach spekulujących zbożowych, grających na niższych cenach amerykańskich. Liczono teraz właśnie na zwiększone dostawy pszenicy do Niemiec, które wywoziły dużo własnej pszenicy poza granice kraju; tymczasem te przypuszczenia się dotychczas nie sprawdzają, aczkolwiek usposobienie dla zboża w tym kraju jest mocne i ceny zbliżyły się do cen wschodnioeuropejskich.

Rosja, pomimo zapowiedzi robotnych w zimie, że na wiosnę znów znacznie wywozi pszenicę na rynki zagraniczne, dotychczas nie dostarcza poważniejszych ilości. Zresztą obecnie rząd sowiecki przyznaje się do gorszych rezultatów zborów z r. 1925, a z drugiej strony rządowa organizacja handlowa pracuje tak kosztownie i niesprawnie, że przy wywozie zboża rząd ponosi straty.

Podpisana umowa kolejowa polsko-niemiecka.

Polska delegacja do rokowań handlowych ogłosiła następujący komunikat: Jak już z oficjalnego komunikatu wiadomo, podpisana została w Berlinie 27 marca r. b. umowa o wzajemnej komunikacji kolejowej między Polską i w. m. Gdańskiem z jednej strony a Niemcami z drugiej strony. Umowa ta opracowana i uzgodniona przez osobną komisję polsko-niemiecką stanowi ważny etap w rokowaniach gospodarczych. Właściwą treścią wspomnianej umowy jest szczegółowe unormowanie wzajemnych praw i obowiązków na wspólnych stacjach granicznych oraz uregulowanie obustronnej służby kolejowej, tranzytowej, cennej i pocztowej na tychże stacjach i odcinkach kolejowych między temi stacjami a granicą państwa.

Do owarowanych już przejść kolejowych między Polską a Niemcami przybada narazie trzy nowe, a mianowicie Raczki — na wschód od Grajewca, Gardęja i Pawłów. W późniejszym czasie przewidziane jest jeszcze otwarcie przejścia na Perzów na linii Kepno — Wrocław oraz przebudowanie łącznicy Dziembówka do przejścia Kaczory. Otworzy się więc niebawem nowa droga handlowa, skracająca wybitnie dotychczasowe ruty kolejowe i zmniejszająca koszty przewozu.

Cenną zdobyczą nowej umowy jest zabezpieczenie pełnych praw obywatelskich i ochrona prawna personelu zajętego w służbie na kolejowych przejściach po drugiej stronie granicy państwa, wreszcie uregulowanie na słusznych zasadach wymiaru odszkodowania za obopólnie świadczoną i wynikające stąd roszczenia, Umowa wymaga jeszcze ratyfikacji.

GIĘDLA WARSZAWSKA.

31 marca 1926 r.

Dewizy i waluty:			
	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,90	7,92	7,88
Belgia	29,85	29,92	29,78
Holandja	317,55	318,35	316,75
London	38,60	38,60	38,42
Nowy-York	7,90	7,92	7,88
Paryz	27,62	27,69	27,55
Praga	23,46	23,52	23,40
Szwajcaria	152,58	152,96	152,61
Stokholm	212,50	213,03	211,97
Wiedeń	111,73	112,0	111,90
Włochy	31,90	31,98	31,82

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 75,00	(w złotych 552,50)
— kolejowa 128,00	128 — —
5 pr. pożycz. konw.	34,00 — —
4 pr. pożycz. konw.	— — — —
4,5 proc. listy zast.	— — — —
Ziemięskie przedw.	20,65 20,75 — —

Ruch monarchiczny.

Dnia 19 ub. miesiąca odbyło się w osadzie Kamieński pow. Piotrkowskiego w sali parafialnej zebranie informacyjne dla członków i sympatyków Zjednoczenia Monarchistów Polskich. Miejsca i okoliczna ludność szczerze wypełniła salę. Zebranie zajął dłuższym przemówieniem p. Wł. Stefańczyk sekretarz koła Piotrkowskiego Z. M. P. o ideologii monarchicznej. Zebrani oklaskami podziękowali prelegentowi jego jedne przemówienie podtytułowane troską o dobro Ojczyzny i narodu. Z kolei jeszcze po paru przemówieniach postanowiono zawiązać Koło Zjednoczenia Monarchistów Polskich w Kamieńsku powołując na prezesa zarządu p. Antoniego Kowalskiego a na sekretarza p. Stefana Turlejskiego, na vice-prezesa i skarbnika wybrano p. Antoniego Szczepańca.

Po zakończeniu zebrania obecni dziękując p. Stefańczykowi za przybycie odprowadzili go tłumnie na dworzec kolejowy.

KRONIKA

PIĄTEK
2 Dziej
Wielki W. P.
Jutro
Wielki M. P.

Wsch. sł. o g. 5 m. 53.
Zach. sł. o g. 5 m. 39.

SĄDOWA.

— [l] Epilog głośnej sprawy Bożyczków. Syn Wojciecha i Józefa Bożyczków — Henryk Bożyczko bogaty włościanin z zaścianka Moczajki gm. Rudzińskiej pow. Wil. Trockiego zakochał się w biednej bezrolnej wyrobnicy Weronice Maciejewskiej. Miodzi marzyli o małżeństwie, ale na przeszkodzie temu stanął ojciec Henryka.

Stara Bożyczkowa niezbyt, jak widać kochająca żona zawarła z rodziną przyszłej synowej spisek, celem którego było zgładzenie ze świata Wojciecha Bożyczko.

URZĘDOWA.

— (t) Dotychczasowy zastępca p. Rzewuskiego. W związku z ustąpieniem ze służby państwowej, na własną prośbę, Naczelnika wydziału administracyjnego p. St. Rzewuskiego czasowe kierownictwo objął na skutek polecenia pana Wojewody nac. wydziału budżetowo-gospodarczego p. Wł. Hryhorowicz.

— (t) Święta w urzędach. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych praca w urzędach państwowych w piątek dnia 2 kwietnia kończy się o godz. 13, w sobotę zaś o godz. 12 w południe. Po świętach prace rozpoczyna się 6 bm. o godz. 8.30.

— (w) Paszporty zagraniczne bez zaświadczeń Izby Skarbowej. Jak się dowiadujemy w wydawnictwie paszportów zagranicznych dla kupców udających się zagranicę w sprawach handlowych, przeprowadzono o tych dniach zmiany, dotyczące uciążliwego, a obowiązującego dotychczas wypowiedzenia się izby skarbowej w sprawach podatkowych ubiegającego się o paszport. Mianowicie chodziło o zaświadczenie izby iż ten ubiegający się o paszport uiszczył należne izbie podatki. Obecnie władze administracyjne zostały powiadomione, iż kupcy udający się w sprawach handlowych zagranicę na krótki przeciąg czasu nie potrzebują mieć powyższych zaświadczeń izby skarbowej.

Udający się zagranicę kupcy dla załatwienia spraw handlowych, celem uzyskania paszportu winni udowodnić, iż rzeczywiście są związani interesami handlowymi z zagranicą. Za dowód taki uważane są: kontrakty, rachunki, specjalne wezwania itp. Jednocześnie ubiegający się o paszport winien przedstawić poświadczenie «Związku kupców» iż udaje się zagranicę w sprawach handlowych i że przyjeżdża z powrotem. Paszporty handlowe wydawane są na parę dni zaopatrzone dopiskiem, iż nie można ich przedłużyć.

— (n) Zatwierdzenie uchwały Rady miejskiej. Wojewoda Wileński zatwierdził wczoraj do wykonania uchwałę Rady miejskiej z dnia 31 marca r. b. w sprawie udzielenia teatrowi «Reduta» subsydjum w wysokości 1500 zł. oraz 840 zł. narodowego teatrowi żydowskiemu w Wilnie.

AKADEMICKA.

— Misterium Religijne. Cięższy się dżum powożeniem film religijny, wystawiany przez Bratnią Pomoc pol. mi. akad. U. S. B. w lokalu «Ogniska» Akademickiego (ul. Wielka 24) p. t. Galilejczyk, po dzisiejszym dniu zejdzie z ekranu. Oraz ten o ogromnych walorach artystycznych, wart jest bezwzględnie ujrzenia, to też chętnie radzimy wszystkim, którzy obrazu tego jeszcze nie widzieli o skorzystanie z dzisiejszego przedstawienia. Niskie ceny od 50 gr. do 1 złotego, uodstępniają widzenie tego obrazu absolutnie wszystkim. Dzisiejsze przedstawienie rozpocznie się o godzinie 13-jej, ostatni seans o g. 9 m. 30.

MIEJSKA.

— (w) Ruch prasowy. W dniu 1 kwietnia ukazała się jednodniówka w języku białoruskim p. t. «Nasz Klicz», wydawnictwo «Bielaruskaj Sielanskaj Rabotniczej Hramacy». Jednocześnie niekaj A. Włazycki powiadomił komisariat rządu o mającym ukazać się wydawnictwie politycznym «Bielaruskaja sprawa», piśmie codziennym w języku białoruskim.

— Ku obchodowi 3-go maja gotuje się Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej. W biurze wręba roboty, wysyłają się okólniki do Kół P. M. Sz. na prowincję, wyzyskujące do pracy w celu uświadomienia ludności o znaczeniu Sejmu Czteroletniego i Ustawy Rządowej. W najbliższych dniach wydane będą listy Daru Narodowego 3-go Maja. Społeczeństwo polskie wobec ciężkiego kryzysu jaki przeżywa Państwo nasze tem usilniej i ofiarniej winno popierać pracę Polskiej Macierzy Szkolnej.

nie przyjął. Prosił o cofnięcie już u czynionej donacji obu księstw. Tem do reszły rozrzedził *Mademoiselle* i smutek jej bezdennie pogłębił. Przeleżała w łóżku ze dwa tygodnie, nie chcąc widzieć nikogo i wybuchając płaczem co chwila: Po tem, gdy znów ukazała się światu, zdarzało się jej zalać się łzami — w przerwie tańca. Miała biedaczka okrutniejsze jeszcze przeżyć ciosy.

Łaska pańska... dosiadła pstręgo konia.

Nagle i niespodziewanie zostaje Lauzun aresztowany i wywieziony do jednego z najsurowszych więzień fortecnych do Pignerol, i dziesięć bitych lat siedzi za kratą.

Co się stało?

Przez czas długi tłumaczyli historycy, iż jedyną winą Lauzuna było, że potajemnie zaślubił pannę de Montpensier wbrew zakazowi królewskiemu. Obecnie hipoteza ta już nie ma żadnego kredytu. Dowiedzioną jest bowiem rzeczą, że gdy go uwieziono, Lauzun nie był mężem *Mademoiselle*. Zawarł z nią potajemny, ale legalny ślub dopiero w r. 1682, czyli w rok po wyjściu z więzienia.

Uwolniono go na usilnie i wytrwał instancje panny de Montpensier, w której lat dziesięć nie osłabło bynajmniej gorących dla Lauzuna sentymentów. To mi afekt! To stasień! Ach! Anemicznym pannom

dziśszym nie mówić nawet o takich jak *Mademoiselle* — bohaterkach miłości. Popatrzyż zawałowanymi oczkami, usmiechną się blade i — wzruszą ramionami.

Łatwo sobie wyobrazić, do jak siódmego nieba podniosło rozrzedkioną obłąbienie odzyskanie Lauzuna. Przysłała zaś na pomoc jej zabiegom okoliczności wysoce charakterystyczna. Chodziło o to, aby Lauzun rzekł się znacznej części dóbr, podarowanych mu przez *Mademoiselle*, dlatego aby można było temi dobrami wyposażyć... „naturalnego” syna Ludwika XIV i pani de Montspan.

— Zgadź się, zgodził — szepnęła *Mademoiselle* swemu ideałowi. — Ja ci wzamian dam dziesięć razy więcej!

I dotrzymała świątę słowa. Potworny legat, „odszkodowujący” Lauzuna za zrzeczenie się prawa do dwu hrabstw, zapewnił mu magnackie dochody. Wrócono zaś do łaski królewskiej dworak nad dworakami, a pierwszej bytności swej w Wersalu, padł wobec całego dworu do nóg królowi, zaklinając się, że najstraszniejszą dla niego przywacją więzienną było to, iż nie mógł *całodziennie* oglądać oblicza swego monarchy, co jest dla niego niezbędniejsze, niż oglądanie światła słonecznego. Ludwik XIV podniósł własnoręcznie z kłęczek swego nieoficjalnego ale faktycznego

kuzyna i na znak zgody oraz przebaczenia nadał mu tyt *duc*, ksiądz.

Rozpoczęło się współczesne życie małżeńskie: wypuszczonego na świat szeroki Lauzuna, śpieszącego powetować sobie więziennie przywację wszelkiego rodzaju oraz nadszkwiania 55 letniej potajemnej małżonki swojej, zardrosnej piekielnie i wyprawiającej „niewiernemu” scenę za sceną. Sam monografista Lauzuna, ks. de la Force, składa broń i przyznaje jest zmuszony że *il desirait se faire payer l'ennui d'être a jamais lie a une vieille femme*. Burziwie, bardzo burziwie było małżeńskie pożycie... Do tego stopnia, że Lauzun swoją *Grande Mademoiselle* — bałozyl.

Książę de la Force nie daje wiary „legendzie” o słynnym rzuceniu się na fotel wróconego z polowania Lauzuna i wotaniu jego na żonę:

— *Louise d'Orleans! Tire-moi mes bottes!* Orleanównu, ściągaj mi buty!

Natomiast zdaje szczegółową relację z gwałtownej „sceny małżeńskiej”, po której *Mademoiselle* zerwała — nareszcie! — wszelkie stosunki z katującym ją brutalnie. Zerwała — i do końca życia w zaciętości wytrwała, nie chcąc nawet widzieć się z Lauzunem.

Dia niego był to cios wysoce dotkliwy. Na szczęście, podtrzymał jego kredyt u dworu król angielski (wśród okoliczności, o których rozpi-

sywać się już mi miejsca braknie) i wieczyście dworak uzyskał nawet prawo wchodzenia bez anonowania — do sypialni królewskiej! Spłynął też na niego order Podwiązki.

W pierwszych dniach kwietnia 1693 r. rozstała się z życiem *Mademoiselle*, nie przebaczywszy człowiekowi, którego wręcz obustwiała przez lat piętnaście z okładem, Piętnaście lat!... Stałosi niewieściej najdalsza meto!

Lauzun przywdział ciężką żałobę. Liberę swoją wyszamerował suto galonami białymi na surdutach prawie czarnych i otoczył się wizerunkami „drogiej nieboszczki”. Niedługo jednak trwały te lamente. Odebrana mu rangę szefa *des gardes* piastował marszałek Durfort Lorge, ojciec *piętnastoletniej* córki. Lauzun — dlatego, aby wrócić do rzeczonyj rangi drogą *sukcesji*, tak! — ożenił się z marszałkówną, sam licząc lat 62. Pozał się Boże, co to znówu było za pożycie małżeńskie!

Pamiętnikarze współcześni utrzymują, że 62 letni Lauzun trzymał się świetnie, że był jeszcze *un mari très presentable*, wszelako pamiętnikow... jego małżonki żaden historyk nie przytacza.

Czas płynął. Lauzun, nie schodząc z wersalskich parkietów, dożywał już 75-go roku życia. Pisywały do niego jeszcze kobiety, ale tylko już prosząc

o pożyczkę... W sierpniu 1715 r. zamierającego król Ludwik XIV. Przy 10-um umierającego stał 82 letni Lauzun, przez tyle, tyle lat nieodstępny króla dworak w Wersalu, Fontainebleau, w Luwrze, w Tuileryjach, w Saint-Germain... Tyle, tyle lat!... Pięćdziesiąt pięć lat temu był na ślubie króla; patrzył na całe jego panowanie. Nie widać było w komnacie takich, co o sobie mogli to powiedzieć. Domniemanie jeden tylko: Lauzun.

Umart król. Lauzun zył dalej. Nie przestawał nawet jeździć konno — a świetnie. Dopiero w 1723 roku poczul brzemień 90 lat i osiadł „na dewocjach” w klasztorze, przylegającym do jego pałacu. Tam też zasnął snem wiecznym — w fotelu, wytwornie ubrany, elegancki, sarkastyczny, panujący nad sobą, chłodno ugrzeczny — jak zawsze.

Został po nim w galerji dziejów: wizerunek jednej z najniemympatycznych postaci historycznych, figury tak marnej, że, nawet w lat 210 po zgonie, odczernić jej nie zdołał najgorliwszy pietyzm praprawnuka.

— [w] Reorganizacja żydowskiego stronnictwa ludowego. Jak podają wileńskie pisma żydowskie w tych dniach nastąpiła reorganizacja stronnictwa ludowego żydowskiego «Folkspartei», przedstawicielem której w sejmie jest jak wiadomo jeden poseł Priłucki. Po stwierdzeniu iż partija ta straciła bardzo wiele na znaczeniu wśród szerokich mas żydowskich, kierownicy partiji postanowili zmienić jej nazwę, która brzmieć będzie «Żydowska Partija Demokratyczna». Jednocześnie nastąpiła zmiana personalne w kierownictwie partiji.

Reorganizacja ta wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie miejscowych sfer politycznych żydowskich i szeroko komentowana jest w prasie żargonowej.

— (w) Ruch prasowy. W dniu 1 kwietnia ukazała się jednodniówka w języku białoruskim p. t. «Nasz Klicz», wydawnictwo «Bielaruskaj Sielanskaj Rabotniczej Hramacy». Jednocześnie niekaj A. Włazycki powiadomił komisariat rządu o mającym ukazać się wydawnictwie politycznym «Bielaruskaja sprawa», piśmie codziennym w języku białoruskim.

— Ku obchodowi 3-go maja gotuje się Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej. W biurze wręba roboty, wysyłają się okólniki do Kół P. M. Sz. na prowincję, wyzyskujące do pracy w celu uświadomienia ludności o znaczeniu Sejmu Czteroletniego i Ustawy Rządowej. W najbliższych dniach wydane będą listy Daru Narodowego 3-go Maja. Społeczeństwo polskie wobec ciężkiego kryzysu jaki przeżywa Państwo nasze tem usilniej i ofiarniej winno popierać pracę Polskiej Macierzy Szkolnej.

Związek emerytów cywilnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu 22 marca r. b. został zarejestrowany w Województwie Wileńskim pod nr. 388 oddział w Wilnie Związku Emerytów Cywilnych Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, zarząd którego czasowo mieści się przy ulicy Wiuwulskiego nr. 3 m. 5.

Zadaniem Związku jest niesienie pomocy emerytom i ich rodzinom przez udzielanie bezpłatnych informacji co do ich praw emerytalnych.

Związek obejmuje wszystkich emerytów cywilnych prócz wojskowych na całym terenie Województwa Wileńskiego.

Do kobiet polskich! Wobec dużego prawdopodobieństwa, że święta Wielkanocy miną bez święconego dla dzieci ze schronisk, Komitet Wojewódzki „Chleb dzieciom” zdecydował się zwrócić do dobrych współczujących pań i panien naszych, prosząc je gorąco by szykując święcone dla siebie, przeznaczyły cośkolwiek i dla biednych dzieci.

Gdyby każda gospodyni wileńska ofiarowała parę jaj, jedną bułeczkę, trochę okras — mielibyśmy święcone we wszystkich schroniskach, ziszczyły się marzenia sierot maleńkich, które już dzisiaj śnią struclę rumiane, piśanki kolorowe...

Dla utatwienia zbiórki Komitet wyznaczył następujące punkty, dokąd można przynieść swe dary:

Ul. Uniwersytecka 6 oficyna pałacu Reprezentacyjnego, od godz. 9 do 6 wiecz. w piątek.

Ul. Śniadeckich 4-6 mieszk. p. W. Wojewódzkiej od g. 9 do 6 wiecz. w piątek.

Za każdy najskromniejszy nawet datek Komitet składa zgóry serdeczne podziękowanie.

— **Podziękowanie.** Komitet z przedstawicielami stowarzyszeń i Związków składa podziękowanie pp.: W. Hendrychównie, A. Ludwigo, kpt. Bombińskiemu, M. Limanowskiemu z Zespołem Reduty, Chórowi pp. Oficerów 1 i 5 pp. Leg. p. Reszke z orkiestrą 6 pp. Leg. za świetlenie Swoim współudziałem Wieczornicy dn. 20 III, kuruczeniu Imienin pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— **Wyjaśnienie.** W dniu wczorajszym zgłosił się do nas Bereł Kopański, zamieszkały w Wilnie przy ul. 2-giej Jatkowej 1 m. 5 i złożył oświadczenie, iż wadomość zamieszczoną w nr. z dn. 26 b. m. „Słowa” p. t. „Sensacyjne aresztowanie w Wilnie” nie odpowiada prawdzie, ponieważ Kopański nie jest ajeniem mińskiego G. P. U. ani też nim nie był. Do Mińska Kopański nie jeździł i w mieszkaniu jego żadnych kompromitujących dokumentów nie znalazł.

P. Kopański był aresztowany i osadzony na przeciąg jednego dnia w więzieniu na Łukiszczach, skutkiem pewnych nieporozumień i jak sam oświadcza, padł ofiarą fałszywej denuncjacji własnej żony.

TEATR I MUZYKA.

— **Reduta w teatrze na Pohulance** dzisiaj i jutro niezycianna. Repertuar święteczny przedstawia się następująco: niedziela 4 kwietnia o godz. 8-iej „Fircyk w zalach” komedia Fr. Zabłockiego zakończona sceną operową „Il matrimonio segreto” Dominka Cimarroza i scenką baletową Bocheńskiego. Poniedziałek 5 kwietnia o godz. 3.30 po poł. „Siostry” sztuka w trzech aktach Grzymały Siedleckiego. Wczoraj o godz. 8-iej Wczorów Beethovenowski w wykonaniu pianisty p. Wiktora Łabuńskiego. We wtorek „Dożywcio” Al. Fredry. W środę po raz pierwszy komedia fantastyczna w trzech aktach Stefana Krzywoszewskiego o „Djabieł i karczmarska”.

Zarząd Reduty najuprzejmiej zawiadamia, że biletów zniżkowych wydane na marzec są ważne nadal aż do odwołania.

— **Teatr Polski.** Gościna trupy operetkowej, która tylko na cztery przedstawienia zjeżdża do nas, wzbudziła zainteresowanie nie zwykłe. Zarówno sensacyjna nowość „Królowa nocy” — W. Kollo, jak i wykonanie z W. Dobosz-Markowską i L. Sempolińskim na czele — dają rękomię do przedstawienia te będąc cieszyć wyjątkowym powodzeniem. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w poniedziałek o g. 4-iej pp. Ceny miejsc normalne. Bilety do nabycia od dziś w kasie Teatru Polskiego od 11-1 i od 3-9 wiecz.

Operetka rediviva.

Zdawało się, że na wieki wieczne zamilkła w Lutni.

Cieknie czasy! A gdzieby tam sobie w

W przededniu rozgrywek o mistrzostwo Wil. O. Z. P. N.

Zaledwie osiem dni dzieli nas od pierwszego spotkania «A» klasowych klubów naszego okręgu. Trzy miesiące trwać będą zmagania się, bowiem dopiero w ostatnich dniach czerwca dowiemy się kto w tym roku będzie piastował zaszczytną godność mistrza okręgu. Radują się serca widzów - sportsmenów w przewidywaniu ciekawych spotkań i poszczególnych momentów i niejednemu z graczy przyniśi się niewątpliwie pięknie strzelona bramka, decydująca w tabeli rozgrywek.

Jak już podawaliśmy, naszymi „faworytami” są — Pogoń i 1 p.p. Leg.

KRONIKA.

— **Akademicki bieg na przełaj.** Wileński A. Z. S. (Akademicki związek sportowy) szykuje na dzień 18 bm. międzywydziałowy bieg na przełaj.

Trasa biegu wyznaczona zostanie prawdopodobnie na polu wysycigowem w Pośpięszce i dystans wynosić będzie dwa kilometry.

W biegu będą mogli brać udział i niestowarzyszeni akademicy. (t)

— **Tegoroczne święto sportowe.** Czynnione są już starania aby tegoroczne święto sportowe przypadające w dniu 3 maja wypadło jaknajbogaciej pod względem programu i jaknajlepiej jeżeli chodzi o technice przygotowania poszczególnych zawodów. (t)

— **Boisko na Pióromoncie** pozostaje w rękach „Pogoni”. Z prawdziwą ulgą dowiadujemy się, że boisko sportowe na Pióromoncie pozostaje nadal w rękach „Pogoni”, co da możliwość temu klubowi prowadzić nadal prace nad szkoleniem młodych rzesz sportowców (t).

WILNO pozwolił na polską operetkę! Lecz zarazem — nie wesoło oazy. Tedy kłóby rozpodogodzoną twarzą nie powitał dobrych naszych znajomych zjeżdżających do Wilna... na trzy dni. Tylko na trzy dni!

Ot, objędują sobie miasta polskie pp. Dobosz Markowską, Sempolińską, Wołowską, dobry kapamiśtr, jeszcze para osób. Jakże by do Wilna nie wstąpić? Gotowe tu wszystko w Lutni. Scena, orkiestra, chór, personel techniczny...

Drugiego dnia Świąt — dwa przedstawienia, we wtorek i we środę po Świątach po jednym wczorze teatralnym... I jazda dalej!

My zaś choć oczami tylko chwycim przełotem, Dobosz-Markowską, Kozłowską, Sempolińską... To jakby kto tyknął lampkę dobrego, francuskiego wina.

Podobno wznowienie stałej operetki jest na dobrej drodze. Podobno ma w gościnę do nas przyjechać Kaweczka, Gistedt... Ale proszę pogadać ze Śmiałowską, który wszystko wiel przyknie oczy, rozłoży ręce, oczy otworzy, ręce złoży — i nie nie powie!

Taką już jego ambieja.

Aramia.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Postrzelenie.** We wsi Bury pow. Braślawskiego 17-letni Kasper Bury wystrzelił z rewolweru ranit w rękę 17-letniego Donata Mieliszanko. Poszkodowanego przewieziono do przychodni lekarskiej w Braślawiu, sprawę zaś aresztowano.

— **Pożary.** We wsi Podkłonie gm. Wojstonskiej wskutek wadliwego stanu komin, mina spalił się dom mieszkalny Michała Gajki oraz stodoła Pawła Leszki. Straty wynoszą 2.000 zł. Akta skierowano do podprokuratora.

— **W zaśc. Januszewo gm. Krzywickiej** wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dom mieszkalny Władysława Dragona. Straty wynoszą 800 zł.

— **We wsi Bołozdąsk gm. Bohińskiej** spalił się dom mieszkalny oraz chlew na szkole Jana Nikołajewa. Straty wynoszą 3.000 zł.

— **Kradzieże.** W nocy na 1 b. m. skradziono plot z posesji około domu Nr. 24 przy ul. Bukowej na szkole Tadeusza Pazdóckiego.

— **Michałowi Kuleszo (Lipówka 3)** wyciążnieto z kieszeni 22 zł.

— **Stefanowi Dupleckiemu (Krótka 1)** skradziono 65 zł.

— **Edwardowi Czywiłowi (Chocimska 44)** skradziono ubranie wartości 1200 zł.

— **A. Wojtasiewiczowi (Stowackiego 21)** skradziono z podwórza koldre. Sprawca kradzieży M. Burnas (Krawiecka 3) zatrzymany.

— **Rochei Szułajskiej (Nowogródzka 29)** skradziono z werandy palto.

— **Z. Chaladziemu (Targowa 9)** skradziono 12 kg. cieklegny, 10,5 kg. boczu oraz 2 kugoty.

— **Złodzieje przygotowują święcone.** Hirszowi Kozakowi (Szkaplerna 52) w nocy na 1 b. m. skradziono 9 kur, 2 kaczk i 1 indyka.

SKLEP KWIATÓW

Welera Nr 18

poleca

na święta ogromny wybór NAŚLICZNIEJSZYCH KWIATÓW CENY DOSTĘPNE

Śpieszcie wypróbować szczęście!

W 13-iej LOTERII państwowej największe wygrane powiększono! w klasie 1-iej do 35.000 zł. w klasie 5-iej 400.000 zł. Czwartka losu tylko 10 złotych. WITOLDOWA 53 — Kolektora Dom H.-K. „ZACHĘTA” Portowa 14 telefon 9-05.

P. KRASNOW.

7) Amazonka w pustyni.

Powieść.

VIII.

Codzień rano wyjeżdżała Fanni z Caranką. Jechała na Aksaju, siedząc z ręcznikiem na koniu i tworząc z nim harmonijną całość. Gdzie jeździła — nie mówiła nikomu. Przepadała całymi godzinami, aż do obiadu.

Na pytanie Iwana Pawłowicza, odpowiadała tylko, „ujeżdżam konia”. A konie jej przy troskliwej opiece Caranki zaczęły błyszczeć, stały się jeszcze ładniejsze i wesejsze. Kozacy zazdrościli jej tych koni.

Lecz nie ujeżdżanie koni było jej celem. Wozila ze sobą jakieś worki, które Caranka wnosil tajemniczo do jej pokoju.

Z twarzy jej żywej i wyrazistej czytał Iwan Pawłowicz, czy się udała wycieczka, czy też nie. Lecz ona strzegła zazdrośnie swej tajemnicy. Tokarow nie dowiadywał się zresztą niebył ciekawy! Cieszył się, że stowarki utrzymują się istotnie, do pewnego stopnia, na stopie koleżeńskie, uważał, że i ton rozmów ich był zupełnie dopasowany do niezwykłych okoliczności w jakich żyli. Dręczyła go jedna myśl: „Co mówią teraz w Dżarkencie i na Tyszkaniu, Sujudonie — słowem wszędzie. Djabli wiedzą,

co oni tam wygadują! „I żal mu było miłej Fanni...”

Minęły dwa tygodnie. Iwan Pawłowicz przyzwyczail się już tak, że tęsknił i niepokoił się, gdy Fanni poniała się na obiad. Chodził wtedy wielkimi krokami po werandzie, mrużąc powiekę jakąś i spoglądając wciąż na góry, w nadziei, że ujrzy jej czerkieską szarą i papacnę...

Do pokoju jej nie wchodził nigdy.

— **Wyjeżdżam na cztery dni** — oznajmiła pewnego razu Fanni.

— **Wolna wola,** — odpowiedział sucho Iwan Pawłowicz.

— **Nie o to chodzi.** Mówię dlatego, żebyś się nie niepokoił, wujaszku.

— **Ja się nie niepokoję.** Nie mam prawa.

— **Czyż tak?**

Nudził się bardzo przez te cztery dni. Brakowało mu ciemnych, opalonych rączek maleńkich, które nalewały mu herbatę do dużego kubka i podawały rum, zabrakło mu jej uśmiechu chłopięcego, jej ruchów lekkich, aramatu jej włosów. Wieczory przepływały zwolna, nie pociągając go widok nieba ciemnego i błyskotliwych gwiazd. Tęsknił nawet za jej papacną barankową i karabinem, które zniknęły ze swego zwykłego miejsca, na ścianie w jego pokoju. Sam przed sobą wstydił się przy-

znać, że tęskni za nią.

Wróciła opalona jeszcze bardziej. Włosy jej wydawały się jaśniejsze i bardziej złociste. W pustyni stołce nie żartuje.

Zapyłona była i zmęczona, ale po jej oczach błyszczących poznał Iwan Pawłowicz, że wraca uszczęśliwiona.

Pobięła wykapac się w zimnej Koldzacie i powróciła świeża w jedwabnym szlafrocisku i pantofelkach, niosąc na ręku swe ubranie podróżne, ciężkie i zakurzone.

— **Ależ wypieklam się** w tym kostjumie, — zawołała wchodząc na werandę. A wujaszek pewnie nie rad z mego powrotu?

— **Nie, Fanni...** nazywał ją tak po raz pierwszy.

— **Czyż tak?** — niedowierzająco kiwnęła głową.

Po obiedzie, Fanni zwróciła się do Tokarowa

— **Wujaszku Jasiu,** chcę się o coś poradzić wujaszku. Proszę do mego pokoju.

Nie poznał teraz ubogiego pokoju gościnnego.

Dywany i hafty, firanki batystowe, piękne kapy, okrywające łóżko i poduszki — wszystko to nadawało charakter kobiecego gniazda. Ale stół i skrzynia koto stołu, i półki w kącie zarzucone książkami i najprzeróżniejszymi minerałami — nosiły na sobie piętno tego pewnego siebie

chłopaka, który nieproszoney zjawiał się do stancy.

Duży bukiet fiołków alpejskich, zebranych na płaskowzgórzu, stał w glinianym dzbanie na stole, a obok leżały małe młoteczki i różne instrumenty badacza mineraloga, lub poszukiwacza złota.

Stojąc przy oknie, ozłocona gorąciami promieniami Fanni brała ze stołu kolejno kamienie i podawała je Tokarowowi.

— **Co powiesz, wujaszku,** o tym kamieniu? — zapytała, wyciągając ku niemu duży przezroczyty prawie odłam delikatnie żarłowiony.

— **Różowy?**

— **A to?** — podała mu mineral czarny, podobny do szkła.

— **To bazalt.**

— **A to?**

— **Jeśli się nie mylę** — labrador.

— **Tak, tak** — nie tylko labrador, ale nefryt, lapis-lazuli, leżą tu pod waszemi nogami.

— **Wiem o tem i wszyscy** wiedzą. Więcej, powiem pani, gdzieś w Azji Środkowej znaleziono sarkę...

— **Ależ to zbrodnia** — nie wydobywać tych skarbow.

— **Nie podobnego.** Nie będziemy przecież, my biedni wygnańcy, budować sobie pałace z nefrytu i lapis-lazuli.

— **Naturalnie, że nie.** Ale wywozić trzeba.

— **Nie opłaci się.** To ciężki towar, nie łatwo przewieźć go przez dwa tysiące wiorst, przez setki górskich przełęczy, przy takim stanie dróg. To nie złot.

Fanni uśmiechnęła się chytrze. Podeszła do szafy i wyjęła kilka kamieni zupełnie białych, podobnych do cukru. Jeden z nich pokryty był jakby rdzą.

— **Proszę więc temu się przyjrzeć!** zawołała triumfująco.

No cóż, złotośnośna bryła — zauważył spokojnie Iwan Pawłowicz.

— **To jest... złoto,** — szepnęła, wzruszona swem odkryciem.

— **Tak, złoty pył,** — potwierdził chłodno. — **Żeby ten pył oddzielić,** potrzeba sprowadzić ludzi, maszyny, trzeba włożyć pracy i trudu bez liku. A więc nie opłaci się. Dowiędz tutaj maszyny, puścić je w ruch przy absolutnym braku opału — to prawie wykluczone, a złota jest za mało. Pani nie odkryła nic nowego.

Fanni była przygnębiona.

— **Więc co zrobić?**

— **Znależć żyłę.** Gdyby to nie był pył złoty, ale małe odłamki złota, warto by było poszukać.

— **Wszak istnieje legenda** o skarbie złotym, zakopanym w tych górach przez chińczyków.

— **Legenda** pozostanie legendą. Nałto jest legenda.

Fanni patrzyła smutnie na Toka-

rowa. Żal jej było straconego trudu! zawołała tego odkrycia, z którego taka dumna była. A odkrycie okazało się nie nowe i nie potrzebne.

— **A więc znależć żyłę** złota! — oznajmiła z uporem. I będziemy bogaci, wujaszku.

— **Pani tylko,** — cóż to ja bym miał do tego?

— **Utworzymy spółkę.**

Tego wieczoru długo stali obok siebie, oparci o balustradę werandy. W dole szumiła Koldzanka, wśród krzaków jarzębiny, berbersui porzeczek, a w górze mrugały przychylnie ciche i łagodne gwiazdy.

Fanni mówiła głosem zmęczonym.

— **Nie będę się zniechęcać i** upadać na duchu. Znależć żyłę. Znależć siły robocze: chińczyków i dungauów. A gdy wykopiemy już dużo złota, pojedziemy w podróż. Mam w banku dwadzieścia pięć tysięcy, starczy na początek... A, powiedz mi, wujaszku, czy znalazłeś co kiedy?

— **Tak,** — odpowiedział cicho. — **Nie dużo** co prawda, ale więcej niż pani. I jestem na dobrej drodze.

— **Przepraszam,** nie chcę pytać... Gdzie?

— **Niestety** nie u nas.

— **Byłam tego** pewna! Tam? — i Fanni rączką wskazała Chiny.

— **Tak.**

— **To nic** dostaniemy stamtąd!

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor wż Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławński.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwas: gina 28.

SPORT

30	Kresowia — Makkabi;
	Wilja — 42 p. p.
5	czerwca Makkabi — Wilja;
6	" Kresowia — Pogoń;
	1 p. p. Leg. — 42 p. p.
12	" Wilja — Pogoń.
13	" Kresowia — 1 p. p. Leg.;
	Makkabi — 42 p. p.
19	" Pogoń — Makkabi.
20	" Wilja — 1 p. p. Leg.;
	42 p. p. — Kresowia.
26	" Makkabi — 1 p. p. Leg.
27	" Pogoń — 42 p. p.;
	Kresowia — Wilja.

W. Borkowski

Mickiewicza 5 S-to. Jańska 1

POLECA na ŚWIĘTA:

Specjalną krepę doniczkową i zwykłą Bibulki deseniowe na abazury, laufry i t. p. Serwetki bibulkowe i pod ciasta. Jakia kryształowe i drewniane. Wielki wybór pocztówek świętecznych.

CENY KONKURENCYJNE

SKLEP

ŻELAZNO-GALANTERYJNY I NACZYŃ KUCHENNYCH

Stanisław Krakowski

Wilno, ul. Wielka 49

Poleca na nadchodzące święta formy do tortów, bab, legomin, biały, mozdziele, naczynia aluminiowe emajlowane, maszyny do mięsa, kawy, naczynia stołowe i t. p.

DUŻY WYBÓR CENY ZNIŻONE

DOM HANDLOWY

J. BUKOWSKI i I. DAGIS

WILNO, ul. Wielka 8. TEL. 441.

POLECA wyszczególnione trunki i towary spożywcze wg niżej podanych cen:

Węgier: kie stockie	od 2,25 KOLONJALNE:	
Sa internetes	od 2,25 Puder	od 2,20
Iqem	od 2,25 Cukier drobny	od 1,35
Madera	od 2,50 Kawa palona	od 8,00
Portwijn	od 2,50 Kawa angielskie	od 3,40
Wino wytrawne białe	od 2,00 Kompot 1 kg.	od 3,00
Malaga	od 3,75 Mał. Inka.	od 85
Wermouth	od 2,00 Migdyły słodkie	od 14,00
Kahors	od 3,75 Orzechy włoskie	od 3,00
Tokajer	od 3,00 chińskie	od 2,40
Francuskie białe	od 3,75 tureckie	od 3,60
Czerwone	od 4,00 Rodzenki drobne	od 5,20
Konlak 0,7 V.P.S.	od 4,25	
Wiśniówka 0,6 40 pr.	od 3,50	CODZIENNE ŚWIEŻE DROŻDZE
Likiery pół litr.	od 3,50	

Prosimy zwrócić uwagę na ceny naszych towarów

J. Bukowski i I. Dagis.

Magazyn Mód

E. Dufkiewicz

Mickiewicza 7

Otrzymało ostatnie nowości wiosenne

KAPELUSZE PALTA SUKNIJE jedwabne i wełniane.

Własna pracownia kapeluszy pod kierownictwem wykwalifikowanej modystki znanej Warszawskiej firmy „ZYDRANSKA”

Przyjmują się obstalunki.

Kino Kamerale

„Polonja”

ul. Mickiewicza 22

Kino-Teatr

„Helios”

Kino AKADEMICKIE

BRATNIEJ POMOCY

pol. mi. akad. U. S. B.

WIELKA 24

Od Niedzieli 4-go kwietnia **Wielki święteczny program!**

„Królowa Saba”

Romans najpiękniejszej kobiety i najmędrszego mężczyzny w 10 wiel. aktach.

Od Niedzieli 4-go kwietnia **Świąteczny program**

Najwspanialszy i najpotężniejszy szlager sezonu!

EMIL JANNINGS i LEA de PUTTI przyjmują udział w

„Variété” Cały program wielkiego muzyk — hollu

Wyświetla dziś ostatni dzień prześliznie misterjum religijne p. t.

GALILEJCZYK

Po raz pierwszy w Wilnie.

Początek seansów o godz. 1-iej ostatni o g. 9.30. Cena biletów od 50 gr. do 1 zł.

W. Borkowski

Mickiewicza 5 S-to. Jańska 1

POLECA na ŚWIĘTA:

Specjalną krepę doniczkową i zwykłą Bibulki deseniowe na abazury, laufry i t. p. Serwetki bibulkowe i pod ciasta. Jakia kryształowe i drewniane. Wielki wybór pocztówek świętecznych.

CENY KONKURENCYJNE

SKLEP

ŻELAZNO-GALANTERYJNY I NACZYŃ KUCHENNYCH

Stanisław Krakowski

Wilno, ul. Wielka 49

Poleca na nadchodzące święta formy do tortów, bab, legomin, biały, mozdziele, naczynia aluminiowe emajlowane, maszyny do mięsa, kawy, naczynia stołowe i t. p.

DUŻY WYBÓR CENY ZNIŻONE

DOM HANDLOWY

J. BUKOWSKI i I. DAGIS

WILNO, ul. Wielka 8. TEL. 441.

POLECA wyszczególnione trunki i towary spożywcze wg niżej podanych cen:

Węgier: kie stockie	od 2,25 KOLONJALNE:	
Sa internetes	od 2,25 Puder	od 2,20
Iqem	od 2,25 Cukier drobny	od 1,35
Madera	od 2,50 Kawa palona	od 8,00
Portwijn	od 2,50 Kawa angielskie	od 3,40
Wino wytrawne białe	od 2,00 Kompot 1 kg.	od 3,00
Malaga	od 3,75 Mał. Inka.	od 85
Wermouth	od 2,00 Migdyły słodkie	od 14,00
Kahors	od 3,75 Orzechy włoskie	od 3,00
Tokajer	od 3,00 chińskie	od 2,40
Francuskie białe	od 3,75 tureckie	od 3,60
Czerwone	od 4,00 Rodzenki drobne	od 5,20
Konlak 0,7 V.P.S.	od 4,25	
Wiśniówka 0,6 40 pr.	od 3,50	CODZIENNE ŚWIEŻE DROŻDZE
Likiery pół litr.	od 3,50	

Prosimy zwrócić uwagę na ceny naszych towarów

J. Bukowski i I. Dagis.

Magazyn Mód

E. Dufkiewicz

Mickiewicza 7

Otrzymało ostatnie nowości wiosenne

KAPELUSZE PALTA SUKNIJE jedwabne i wełniane.

Własna pracownia kapeluszy pod kierownictwem wykwalifikowanej modystki znanej Warszawskiej firmy „ZYDRANSKA”

Przyjmują się obstalunki.

KRÓLOWA WIRÓWEK

MELOTTE

JEST najładniejszą i najprostszą maszyną do oddzielania śmietanki z mleka. PRACUJE 15 i 20 lat bez napraw.

Cztery Krowy i Melotte

to pięć krow

CENNIKI przesyłamy każdemu darmo

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Tadeusz Kowalski i A. Trylski

WARSZAWA, ulica Miodowa, 6

WILNO, ul. Mickiewicza, 32

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Nowogródku w dniu 20 lutego 1926 roku pod Nr. 156, wciągnięto:

Spółdzielnia Mleczarska w m. Horodyszczu, pow. Nowogródzki, siedziba w Horodyszczu, cel — podniesienie dobrobytu i stanu gospodarczego swych członków i prowadzenie przetworów mlecznych. Udział wynosi 15 złotych, odpowiedzialność ograniczona pięciokrotną wysokością udziału. Interesa Spółdzielni prowadzi Zarząd i Rada Nadzorcza, powołana na walnym zebraniu.

Kupimy zaraz dom w Wilnie. Pożądane większe podwórze, stajnia. W cenie do 20.000 dolarów. Działnica obojętna. Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA” Portowa 14 telefon 9-05

(-) Doboszyński Sędzia Rejestracyjny

(-) J. Baranowicz Sekretarz

W.Z.P. Nr. 50

dn. 7-XI-25 r.

NASIONA

Koniczyn (bez kanłanki) tymotki, seradelli, peluski, lubinu, buraków i marchwi pastewnych tudzież różnych nasion warzywnych z najlepszych źródeł poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna 11a

Gotówkę w każdej sumie od 100 do 60.000 złotych ukłujemy natychmiast z gwarancją zwrotu w żądane walucie. Zabezpieczenie solidne. Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA” Portowa 14, telef. 9-05.

Bryczka

Nowa jes onowa na resorach, fartuchy — elegancja — tanio do sprzedania. Łopuszna, Judko poczta. Nowojenia.

Łeśniczy, 1. 47 żonaty 1 dziecko. ukończona szkoła leśna i egzamin państwowy, 28 lat praktyki w kraju i zagranicą, referencje dobre, przyjmie od zaraz na skromnych warunkach posadę leśniczego. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod I.W. do Administracji «Słowa».

Gabinet Kosmetyczny czny Zdzienickiej. Masaż twarzy, stosowanie Radiolux'u. Usuwanie zmaszerek. Farbowanie włosów. Elektryczna kosmetyczna. Usuwanie podbródka. Mickiewicza 1 m. 8i wejście z placu Ka teatralnego.

W. Z. P. Nr 1 Wilno, dn. 30I 1926

Amuzerka

W. Śmiałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46, m. 6 WZP Nr 63.

Sprzedam

Dynamo-Generator Siemens Szukier 220 wolt 306 amp. 150 kil. 750 obr. prąd zmienny. Sklep żelazno-Stanisław Krakowski Wleka 49.

Od r. 1843 istnieje

GILENKRIN

ul. Tatarska 20.

MEBLE

jadłalne, sypialne, salonowe i gabinetowe k r e d e n s y, stoły szafy, łózka i t. d. Wykwintne — Mocne — Niedrogo.

SPRZEDAŻ NARRATY.